

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz polećm lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop.
za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 26 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz.
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 16 kop.
Stałe 3 wierzowe ogłoszenia adresem po 2 m. miesięcznie.

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznik 2 r. 9 k. —
Półrocznik 4 k. 50
Kwartalnik 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznik 2 r. 12 k. —
Półrocznik 4 k. 50
Kwartalnik 2 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

Kalendarzyk.

Dziś: Sygryfda Biskupa.
Jutro: Aleksandra B. i Fortunata Męcz.
Wschód słońca o godz. 6 m. 58. Zachód o godz. 5 m. 30.
Długość dnia godz. 10 m. 39. Przybyło dnia g. 2 m. 54.

Biuro Redakcji i Administracji

ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:

KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Od Redakcyi.

Stosunki cenzuralne, powodujące długą przerwę w wydawnictwie *Dziennika*, zostały już tak uregulowane, że praca nasza nadal nie dozna przeszkód. Przystępujemy do niej z równą jak dotąd starannością, nie wypuszczając nadto z pamięci, że ciąży na nas obowiązek spłacenia długu, jaki mimo-wolnie względem czytelników naszych zaciągnęliśmy powyższą przerwą.

Prawo wydawnictwa „Dziennika” przeszło obecnie na własność inż. **Stefana Kossutha.**

zbożem prawie nie nieznaczająca jest notowana od czasu do czasu wiadomość o polepszeniu się cen na targach naszych, o mocniem lub stałem uposobieniu targów warszawskich; są to objawy drobne, przejściowe zresztą, których doniosłość maleje do zera wobec skarg, jakie nadchodzą z całego kraju i Cesarstwa na coraz groźniejsze położenie rolników. Co najsmutniejsze, że mało którym z nich sytuacja finansowa pozwala dłużej jeszcze oczekiwać cierpliwiejszej sposobności do sprzedaży nagromadzonych zapasów. Z różnych stron dochodzą wieści o dokonanych transakcjach na warunkach tak niekorzystnych, że takowe bodaj czy odpowiadają nawet kosztem wytwórców. Przyczyną objawów podobnych jest bez zaprzeczenia niedostatek dobrze unormowanego kredytu rolnego, — z drugiej strony nieogłębność dawniejsza, która mści się obecnie i powoduje ruinę niejednego rolnika.

Przesilenie zbożowe jest ogólnem, nieiska ono Europę całą, ale zgnębnie oddziaływa na kraj nasz rolniczy, który dotychczas jeszcze cały był swój zawiędzia plodum ziemi. Nie prędko jeszcze zawita u nas dzień, w którym niedobory rolne zrównoważy wyszk bogactw kopalnianych lub tych, które innym krajom daje przemysł szeroko rozwinięty. Przesilenie zbożowe obecnie należy przeto uważać za początek ciężkiej próby, która trwać będzie dłużej, aniżeli sądzą ci, którzy zbyt skwapliwie i zbyt wiele przywiązują wagi do obliczeń niektórych ekonomistów, że konkurencja amerykańska, owa główna przyczyna złego, za lat kilka stanowczo zmniejszy się musi. Są to wywody oparte przeważnie na teoriach, a mogą tylko odciągnąć latwo-

niech od radykalnej pracy nad poprawą stosunków ziemiańskich i zmienić stan obecny, — bez kwestyi bardzo smutny, ale ostatecznie przejściowy — w zgnębie stanowiącym. W tym duchu jednogłośnie odzywają się poważni ekonomiści krajowi a ostrzeżenia ich poczytywać należy jako bardzo słuszne i zbawienne; pesymistyczne są ich poglądy, ale mają wartość lekarstwa skutecznego, które zazwyczaj bywa ostrem i nieprzyjemnem. Skutki przesilenia zbożowego objawiają się już w nagłym spadku cen ziemi; kredyt ograniczony dotychczas, ściera się jeszcze bardziej, gdyż kapitał niewidzi tu dla siebie pewnej i korzystnej lokacyi. Ceny dzierżaw, w porównaniu takowych z przed kilku laty, spadły niesłychanie; w Lubelskiem naprzykład żądają już tylko po 3 ruble od morga — i to w pobliżu kolei. Zaledwie uiszczono raty zaległe od ziemian za pierwsze półrocze r. 1884, a już towarzystwo kredytowe ziemskie rozpoczęło ogłaszać wykaz majątków, wystawionych na licytacyję za ratę noworoczną. Wykaz rozpoczęła gubernia warszawska; są tam przy niektórych dobrach bardzo poważne cyfry długów.

Ze sprawozdania szczegółowego o majątkach zastawionych w prywatnych bankach hipotecalnych okazuje się, że w Rosyi europejskiej zastawionych jest wogóle 333,000,000 dziesięcin. W ziemskim towarzystwie wzajemnego kredytu zastawionych jest ogółem 7,300,000 dziesięcin, na 187,100,000 rs., — przy wartości ziemi 306,000,000 rs.

Na posiedzeniach petersburskiego towarzystwa popierania przemysłu handlu, wskazywano jako przyczynę stagnacyi w handlu

zbożem, — oprócz konkurencyi amerykańskiej, australskiej i indyjskiej, oprócz upadku rolnictwa w Rosyi, — złą wolę prywatnych towarzystw kolejowych co do handlu i przemysłu wogóle; brak kolei żelaznych z południa na północ państwa w prostym kierunku; niemożność uiszczania się na termin z dostawą zagranicę z powodu wczesnej zimy, zatamowania komunikacyi wodnych i t. d., wreszcie falsyfikacyę gatunków zboża, dokonywaną przez aferzystów.

Rzecz jest niezaprzeczoną, że prywatne towarzystwa dróg żelaznych zamało współczują ogólną klęskę, a zła wola w tej sprawie jest dowodem złego zrozumienia interesów własnych; gdy stosunki handlowe pogorszą się jeszcze bardziej, odbiją się wówczas niezawodnie na towarzystwach kolejowych.

Wyjątek w tej mierze stanowią zarząd dróg żelaznych południowo-zachodnich; zamierzają on zmniejszyć opłatę od mąki przewozonej do Królestwa. Rzecz ta wywołała zaniepokojenie pomiędzy rolnikami naszymi. „Gazeta warszawska” uważa ten przetrząs za bezpodstawny; lepszy bowiem gatunek naszej pszenicy i oszczędzane koszty przewozu, przy normalnych cenach zboża, będą stanowiły dostateczne premium, — wrząc zaś nieurodzaju i drożyzny, dowóz choćby z najdalszych okolic będzie pożądanym.

W związku z poprzednio powiedzianem są dwa wnioski, które towarzystwo warszawskie popierania przemysłu i handlu otrzymało w sprawie cła od mąki obcokrajowej. Pan Eisemann podał wniosek dotyczący ochrony produktyi mącznej w kraju naszym, a pan Rynkiewicz proponuje ustanowienie cła od mąki sprowadzanej

PRZEGLĄD ruchu przemysłowo-handlowego W CESARSTWIE I KRÓLESTWIE.

II.

Stosunki rolne — Obniżenie cen ziemi. — Z petersburskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu. — Nowe cła i nowe projekty cel. — Odpowiedzi na kwestyonaryusz hr. Krasińskiego.

Sprawa przesilenia zbożowego bardziej niż kiedykolwiek zajmuje umysły ekonomistów. Wobec ciągłej stagnacyi w handlu

LISTY Z PARYŻA.

Zanim przejdziemy do rzeczy bieżących, wypadła nam rzucić okiem wstecz, w przeszłość, choć niedaleką, a przecież już stanowiącą pewną epokę, zaznaczoną chronologicznie i historycznie.

Ubiegły rok dla Francyi ma swą wyraźną charakterystykę, niezawodnie w następstwa bogata. Przesilenie ekonomiczne, udręczające wszystkie stany, dające się czuć we wszystkich gałęziach przemysłu i handlu, wywiera nieuchronnym rzeczy porządkiem wpływ podwójny: rozstroju stosunków wewnętrznych, oraz ogólną tendencyę polityki zewnętrznej w kierunku kolonizacyjnym. Są to, jak widzimy żywyi bardzo burzliwe, wśród których obecny rząd niby lódka, miotana falą niepewności na wyszlach ze zwykłego łożyska i szeroko rozlanych wodach, żegluję, jak dotąd niedosyć szczęśliwie, potracając co chwila o nowe przeszkody.

Zapał kolonizacyjny, podniecany sztucznie, podtrzymywany brzmianami donośnie nawoływaniami prasy, naksztalt bojowej muzyki zagrzewającej ducha do walki, nie może jednak zagłuszyć szemrania malcontentów nadzieję posiadania obiecanej ziemi. Dalekie wyprawy i zamierzone podboje egzotycznych krajów, będące podstawą teraźniejszej polityki zewnętrznej, dotąd jeszcze wymagają jedynie ogromnych ofiar i nakładów, i pierwsze nawet zwycięstwa przyniosły tylko — straty, uboższe skarb państwa, wrogi dla interesów większości. Polityka wewnętrzna nie wzbudza żadnego zaufania. Współza wodnictwo grup, zatargi wyborcze, hulaśliwe posiedzenia kongresu, polemika dziennikarska, kierowana rywalizacyją osobistą — oto najgłośniejsze jej wypadki, nie imponujące zgła doniosłością.

Ze śmiercią hrabiego Chambord'a, legitymiści rozproszyli się, niby stado owieczek pasterza pozabawione. Hrabia Paryża, ogólnie jest znienawidzony. W obozie bona-

partystów panuje rozdwojenie, dostarczające materiału humorystycznemu. Młody książę Wiktor, zdystrygowany na punkcie świąt zdołności i przymiotów, niefortunnie gra rolę pretendenta. Nowy kandydat, w osobie młodego syna księcia Hieromina, choć popierany przez ojca, na liczbę poważną stronników rachować nie może. Z tych wieść stron *status quo* prawdopodobniejszem jest od zamachu stanu i zmiany. Filozoficzne twierdzenie, iż okoliczności wytworzą ludzi, nie sprawdza się dotąd we Francyi, której położenie wymaga i zda się wyczekuje człowieka, zdolnego ster rządowy ująć w umiejętne i silne dlonie, by w jakiegokolwiek formie uregulował nieład dzisiejszych stosunków. Ale jak gdyby wielka rewolucya, wydając tak obfity plon prawdziwie bohaterkich osobistości, wplenila ów grunt, leżący obecnie odlegliem, Francya czeka daremnie wśród nieszcześliwych okoliczności na zjawienie się bohatera epoki. Byłoby to naturalnym objawem demokratyzującego wszystkiego ducha wieku? lub zmaterializowanego na wskrosz uposobienia narodu, niezdolnego wydać z siebie jednostki posiadającej bohaterkie przymioty?

Bezstronne a przychylnie oko, ze smutkiem widząc ten stan państwa, usiłuje przecie uznać tylko chwilowe zło tam, kędy nieprzyjaciele wyczytują już radii groźne symptomy upadku. Po za politycznemi sprawą, mimo szarpających niezdóg wewnętrznych i czasowego zubożenia, Francya, kraj piękny i gościnny i dotąd jeszcze bogaty, przoduje niezachwianie swą cywilizacyjną potęgą i urokiem, a zawsze Paryż jest owem sercem, czy mózgiem społecznego ciała, dającym impuls żywotny wszelkim prądom intelektualnego rozwoju. Porównanie pod tym względem z innemi narody wykazuje bezwarunkową wyższość, a niebymiła gdzieindziej swoboda przekonań, wolne dochodzenie wyników najróżnorodniejszych metod, bądź na polu nauki, bądź w zakresie stosunków ludzkich, tolerancya wszelkich wyznań, pojęć, obyczajów, wyzwolenie przeto uposobionych potemu jednostek zpod rutyny kładzącej postępowi tamę,

dzielnie dopomaga do podtrzymywania stolicy Francyi na stanowisku stolicy świata i gromadzi trwałą podstawę do budowy przyszłości.

Trzeba też oddać sprawiedliwość tendencyom rządu, iż w zakresie nauki, rozwija działalność godną wszelkiego uznania i osiąga wspaniałe rezultaty. Uniwersytet i szkoła medyczna otwierają swe podwoje coraz więcej młodzieży bez różnicy narodowości. Z tego powodu rozszala nawet niedawno polemika poczęta przez francuzkich studentów, którym wydało się niesluszne przyjmowanie obcych na równych prawach z francuzami, pozwalające drogą konkursu dochodzić miejsc doktorów przy szpitalach i otrzymywać korzystne stanowiska. Ale żywa wymiana listów, ogłoszonych w dziennikach, otrzymała konkluzyę potwierdzoną przez głosy profesorów i znacznej większości studentów, że ułatwienia, jakich doznają przybylsze w Paryżu, zaszczyt tylko przynoszą liberalnym poglądom Francyi, że „nauka naksztalt słońca powinna być dobrobytstwem ludzkości, którego wpływu ścieśniać lub pozbawiać nikt światły nie zechce.” Skończyło się więc na utrzymaniu dotychczasowego prawa, przyczem dzienniki, robiąc niejako przegląd uczącej się młodzieży, dość sympatycznie wyrażają się o studentach, których liczba w tym roku wzrosła do pokaźnej cyfry sześćdziesięciu kilku. Jak stanowczey zmianie, odnośnie do zaprzatowania się na wykształcenie kobiet, uległy zdania większości, zauważyć można opierając się na zestawieniu choćby tylko sprawozdań dziennikarskich z teraźniejszych dziejów uniwersytetu, a owych ogłoszonych drukiem i mową przedwiekowych zasad o wychowaniu niewiast. Jan Jakób Rousseau odrzucił nawet myśl dopuszczenia obcych nauczycieli dla dziewczek, wyrosłej w osobnieniu i pod cieniem strzechy domowej. Jego „pendant” do *Emilia*, nadobna Zofia, aż do chwili zamąpójścia nie widziała obcej twarzy; uczył ją śpiewu ojciec, a tańca i gospodarskich sekretów — matka, zaś dokonaniem tej edukacyi zajęć się miał mąż, dając jej tę wiadomości, które za potrzebne uzna.

Niedawno wyszły „Mémoire” pana Greard, członka instytutu i vice-rektora akademii paryskiej, zawiera w tej kwestyi obszerny i bardzo ciekawy a bestronny wywód, rzucający historyczne światło na rozwój pojęć o wykształceniu kobiety. Wykazuje on fakty, że jednak sprawa równoprawienia obu płci zajmowała umysły jeszcze w siedmiastym wieku; liczny zastęp pisarzy domagał się dla kobiet nauki prawdziwej, nie ograniczającej się na nabyciu powierzchownych talentów. Przybrana córka Montaigne'ego, panewa de Gouvinay, pisała podówczas rozprawę, dowodzącą równości kobiet i mężczyzn w obcej nauce i prawa. Anna-Maria Schourmann wydaje dzieła swe w czterech językach pod tytułem „*Nobilissimee virginis Annae Mariae Schourmann opuscula hebraea, graeca, latina, gallica, prosaica et metrica.*” Twierdzi ona, że różnica płci nie wpływa na inteligencyę, że kobieta jest zdolną do tych samych rezultatów umysłowych co mężczyzna, że żadne prawo boskie ni przyrodzone nie zakazuje jej pracować nad rozwojem władz intelektualnych i nie pozbawia jej ćwiczeń w najjękajdziej formie czynności ogólnych. Ale najgorętszym bodaj zwolennikiem emancypacyi kobiecej był mężczyzna *Poullain de la Barre*, teolog, w Genewie zamieszkały. Jego „*Discours et Entretiens*” wydają się jakby dziś pisane, piórsm pełnem werwy i śmiałości. Same tytuły dzieł: „*De l'égalité de deux seres, discours physique et moral, ou l'on voit l'importance de se défendre des préjugés.*” lub „*De l'éducation des dames pour la conduite de l'esprit dans les sciences et dans les moeurs.*” dowodzą, jak dalece na serwo i wyzerpnięto traktował on swój przedmiot. Tręś potwierdza on obszernie argumentacyją niezmiernie zręczną i, jak prawdziwy kartezyjczyk, opartą na ideach jasno i wyraźnie przedstawionych, zgodnych z prawdą i logiką. Przedstawia plany zakładów naukowych, przygotowujących nauczycieli i nauczycielki, wskazuje metody nauczania,

*) O różności obu płci: Dowiedzenie z historycznych i moralnych względów, wykazujących konieczność wyzwolenia się z przesądów.

z Austro-Węgier, w stosunku 50 kop. od puda.

Nową a poważną klęską dla naszego handlu zbożowego jest podwyższenie cla od zboża wprowadzonego od Niemiec. Podwyżka jest bardzo znaczna, wynosi bowiem 2 marki od centnara metrycznego, czyli około 62 kop. metal. od korca warszawskiego, a dodając clo dawniejsze, będziemy mieli spórę cyfrę 1 rs. 43 kop. kredytowych stosownie do kursu obecnego naszych papierów. Podwyżka cla od żyta, ziemniak, orkisz, owsa, grochu i innych zbóż jest mniej wysoka, zawsze jednak bardzo znaczna, wynosi bowiem 100%. Wielka własność ziemska w Niemczech odniesie bezwzględnie niezmierne korzyści z nowego cla, wątpliwość atoli należy, czy takowe przyczyni się do dobrobytu ogólnego w Niemczech. Produkcja zbożowa Niemiec nie jest w stanie zaspokoić potrzeb wewnętrznych, a clo sprowadzi przedewszystkiem niebezpieczeństwo dla klas biednych. Z następstwami temi niech się jednak liczy książę Bismark, a że podobno otwarcie miał wypowiedzieć, jakoby nowe clo wynimierzono zostało głównie przeciwko Rosji, zamaniestował temsamem niebardzo przyjazne usposobienie względem jej handlu wywozowego.

Oprócz cla od zboża i od drzewa, które to ostatnie może nawet dobroczynnie oddziaływać na kraj nasz, powstrzymać bowiem rujnowanie dalsze lasów i wpłynąć może na podniesienie przemysłu drzewnego, mamy jeszcze do zanotowania zakaz przywozu owiec z granic państwa rosyjskiego do Niemiec. Zakaz ten upozorowano rozwojem chorób zaraźliwych u owiec rosyjskich i naszych. W sferach kompetentnych utrzymują jednak, iż rzeczywistą przyczyną zakazu jest obawa, aby Anglia nie zamknęła swych granic dla przywozu owiec niemieckich. Według danych statystycznych wywóz owiec z Cesarstwa i Królestwa do Niemiec wynosi około 80 tysięcy sztuk rocznie.

Oto chmury, gromadzące się na naszym horyzoncie, nieprędko one pierzeją. — wobec niemożliwości zbytu, trudno o poprawę w handlu. Niema innej rady, jak tylko przecierpieć zło i pracować dla przyszłości.

W prasie krajowej znajdujemy coraz częściej głosy przemian z rozmaitych stron przeciwko projektowi ocenia machin rolniczych zagranicznych, który to projekt rozbiernany i ostatecznie przyjęty został przez warszawskie towarzystwo popierania przemysłu i handlu. Głosy te, nader poważne, wyczerpują kwestyę wszechstronnie; wskazują na niebezpieczeństwo, jakie zagrożać może rolnictwo z powodu protegowania interesów kilkunastu fabryk.

Zaznaczyliśmy już w swoim czasie, że ziemienni nasi po większej części uprzedzeni są na niekorzyść machin z fabryk krajowych. Z tem wszystkim pewni jesteśmy, że towarzystwo popierania przemysłu i handlu zbada jeszcze sprawę tę gruntownie,

odpowiednie zupełnie dzisiejszej metodzie, idzie nawet dalej niż najzapaleńsi zwolennicy postępu, gdyż powiada, że „kobieta może przy odpowiednim wykształceniu zajmować godności kapłańskie, wojskowe i sądownicze.”

Wobec takiego podniesienia kwestyi emancypacji kobiet jeszcze w r. 1692, stanowczo dziwnem wydać się może zwrot przeciwny, utrzymujący kobietę na stanowisku podrzędnem, i zredukowanie zakresu jej wykształcenia do ciasnego obrębu, w jakim wzniaskowany filozof Jan Jakób Rousseau przedstawił typ, według pojęć swej epoki, doskonały. Oświeceniowy ruch postępu niejednokrotnie w dziejach powszechnych popycha naprzód daleko i następnie cofa się porządkiem reakcji, odmownie do idei swobód religijnych i społecznych — a zatem fakt to nie osobnionny kalkowiec. Niemniej, przestając śledzić szczegółowe przyczyny tego zjawiska, zanotować nam je przyszło dla zestawienia i wykazania, iż pojęcia, kielkujące w siedemnastym wieku, zagrzebane w osmnastym, obecnie pod koniec naszego stulecia powstają z nową siłą, rozpowszechniają się, zdobywają grunt i odnoszą zwycięstwa nad przesądami, nietykły w teorii, lecz i w praktyce. Kwestya kobieca w przeciągu tego roku we Francji postąpiła olbrzymim krokiem naprzód i dlatego właśnie dotknąć nam jej wypadło w niniejszym sprawozdaniu. Niądzie może konwenanse towarzyskie nie ciążyą tak nad uczciami kobietami, jak tutaj i w zasadzie małoletniości niewiasty, choćby siwołosej, niądzie tak bardzo nie kruleje i nie zaprzecza jej wszelkiej samodzielności, jak pod snrowami artykułami kodeksu Napoleona, nświeczonego przyjętym obyczajem. Otóż ten rok na korzyść ideał emancypacyjnej, odznaczył się następstwami godnymi uwagi. Uwolnienie pani *Clotilde Hugues*, mimo rozmyślnie dokonanego zabójstwa na osobie potwórcy Morina — jest jednym z głośniejszych dowodów, o ile samolite wystąpienie kobiety we własnej obronie wstręgnęło w obyczaj, dotąd nieprzypuszczające nigdy podobnego wypadku. Dodac trzeba, iż tej sprawy nie można są-

zaniam ją przedstawi do zatwierdzenia władzy właściwej. A wszakże towarzystwo ma głównie na uwadze stosunki ziemiańskie, podniesienie przemysłu rolnego i dalecy jesteśmy od mniemania, jakoby, w interesie kilkunastu fabrykantów jedynie, narazac miało lekomyślnie dobrobyt rolnictwa. Zarzut ten zdaje nam się zbyt ciężkim. W każdym razie kwestyę tę powinny wyczerpująco zbadać inne oddziały krajowe towarzystwa i zakomunikować sobie wzajemne poglądy.

Na kwestonaryusz hr. Krasieńskiego odebrał oddział warszawski towarzystwa dość znaczną liczbę odpowiedzi. Są pomiędzy nimi prawdziwie wzorowe; niektóre z nich drukuje „Gazeta rolnicza”, jako zasługujące na uwagę powszechną. Z wielu powiatów brak jeszcze tych odpowiedzi. Jestto opieszalszycia, bezwzględnie, — lecz z drugiej strony sądzićby można, że powiaty, które odpowiedzi tych nie nadały, nie mają kompetentnych ekonomistów, którzyby podziała mogli zadaniu. Trudno w sprawie tak ważnej pomóc ziemian o złą wolę, a mieliby nadylać odpowiedzi niepraktyczne i bezwartościowe i obciążać temsamem trudne zadanie sekcji nad ułożeniem materiału do obrad — toć lepiej, że milczą. Odpowiedzi naleśano przeszło 80; niechajby połowa z nich odpowiadała warunkom kwestonaryusza z sposób właściwy, utworzył się z tego poważny i dostateczny materiał.

Sprawozdania targowe.

Giełda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 23 lutego). Przy braku wybitniejszych pobudek w tygodniu ubiegłym usposobienie giełdy było niezdecydowanym. Na rynku wekslowym kursy zmieniały się słabo, — ruch ożywił się nieco; nabywano głównie marki i guldeny, także franki, najmniej funty. Papiery publiczne przyjmowano słabiej. Interes skupiał się głównie około listów zastawnych. Te stanęły już u kresu, uzyskały kurs pari; starano się o utrzymanie ich na tym poziomie. Tylko serya piąta, pozostaje jeszcze w tyle; z kursu najwyższego 97.75 w placceniu obniżyła się do 97.35 w żądaniu. Z listów m. Warszawy raz tylko nabyto seryę pierwszą po 95.50, drugą po 94.25. Częściej obiegala serya trzecia z kursu 93.60 zszedłszy o 20 kop.; czwarta spadła również z 93.15 do 92.90, później jednak podniosła się napowrót do 93.05. Za listy m. Łodzi seryi drugiej płacono 86.80 do 86.75, za seryę pierwszą więcej o cały procent, a za trzecią 85.50. Obligi m. Warszawy nabywano po 91.90, za listy wileńskie żądano 95.50. Na targu papierów państwowych dokonano w tygodniu ubiegłym dwóch tylko tranzakcyi. Przedmiotem jednej z nich były listy likwidacyjne, za które zapłacono po 89, zarówno za duże jak i za małe sztuki; tyleż żądano pó-

źniej za duże, a za małe o 20 kop. mniej. Druga obejmowała pożyczki wschodnie po 98; w ciągu tygodnia płacono tylko 97.50, w końcu nieco drożej, chociaż nie żądano wyżej nad 98. Pożyczki premiowe pierwsze emisyi ofiarowano po 218, drugiej po 213.50. — Z akcyj notowano handlowe po 325 przy braku oddawców. Z papierów przemysłowych poszukiwano lyszkowickich po 240; wielki popyt miały akcye częstochickie po 260 — 275, w nadziei znacznych korzyści, jakie tej fabryce przyniesie droga iwanogrodzko-dąbrowska. Z monet poszukiwano marki; kupony celne 4%.

Wolna. Berlin, 19 lutego. W tygodniu ubiegłym sprzedano fabrykantom luźnym około 500 ctr. starej wełny brudnej po cenach rozmaitych do niespełna 60 n. za ctr., prócz tego kilka partyi średniej wełny włocłańskiej po cenie do 50 tal., a nawet wyżej. Zakupiono również nieco wełny włocłańskiej gorszego gatunku po cenach odpowiednio niższych. Do cesanki sprzedano podobno około 400 ctr. wełny pomorskiej po niespełna 55 tal.; zdaje się jednak, że partya ta zakupiona była już dawniej.

Zboże. Toruń, 21 lutego. W pierwszych dniach tygodnia ubiegłego powietrze było ciepłe, wkrótce jednak nastąpiła odmiana, później uróz i śnieg. Na targ dowożąc bardzo mało; przy ożywionym popycie podniosły się ceny żyta i pszenicy. Jęczmień, ofiarowany w niewielkiej ilości, doszedł również popytem; konicznca bez zmian. Płacono za 1,000 kgr. pszenicy na transi 120 — 140 krajowej pstraj 130 — 140, 140 — 145 jasnej 140 — 145, wyborowej 150 — 155 Żyta transyt. 110 — 115, krajowego 125 — 130, 130 — 132. Jęczmienia rosyjskiego 105 — 125, krajowego 115 — 135. Owsa rosyjskiego 115 — 135, krajowego 115 — 135. Grochu na paszę 110 — 120, warzelnego 130 — 150, Victoria 160 — 180. Kuchy rzepakowego za 50 kil. 5.50 — 5.70. Kuchy lnianego 7.00 — 7.20. Otrąb pszennych 3.75 — 4.00. Otrąb żytnich 4.25 — 4.50. Konicznca czerwonej 25 — 40, białej 25 — 55. Tymotki 12 — 18.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Projekt odkupu rosyjskich dróg żelaznych i zwrotu rządowi ciężących na nich długów.

S. Polakowa.

V.

2) Omawiane poprzednio długi rozmaitych towarzystw kolejowych za wypłaty z powodu gwarancji, projektowane do skonsolidowania, łącznie z przynależnemi od nich procentami zaległemi, wynoszą do 500 milionów rubli. Chociaż sumy, będące podstawą tych długów, nie fikcyjne są a rzeczywiste, gdyż w swoim czasie wypłacono je rzeczywiście towarzystwu, to jednak

przy obecnem rozwojeniu i braku organicyzacyi w przemyśle kolejowym, cały ten kapitał olbrzymi uważany być może jako na czysto stracony, gdyż nawet przy najświetniejszych i najpomysłniejszych dochodach z ruchu na istniejącej sieci kolejowej, lecz przy bezustannem zmniejszaniu się wartości rubla kredytowego, spłacany on będzie od każdej kolei powoli, w drobnych ratach, tak, że spłata jego państwu przejdzie bez śladu i nie wpłynie wcale na polepszenie naszych finansów.

Dlatego też właśnie ten kapitał uważanym jest u nas w Rosyi, a szczególnie w Europie, poniekąd jako nieistniejący wcale i niemający żadnego znaczenia. Po wykupieniu jednak wszystkich dróg żelaznych od pojedynczych towarzystw, będzie rzeczą zupełnie prawidłową i słuszną — zwłaszcza, że już obecnie koleje doszły do zadawalniającego procentowania — jeżeli cały ten kapitał zaliczy się do sum wartościowych dróg żelaznych i po dołączeniu do kapitału zakładowego, zamieni się na osobne papiery procentowe, które będą oddane do rozporządzenia rządu. Przeciwko takiemu skonsolidowaniu długów wszystkich dróg żelaznych i dołączeniu sumy dużej do ich zasobów wartościowych, nie należy oczekiwać poważnej opozycyi, jako przeciwko środkowi, który polega na zasadzie prawidłowej i słusznej, wypływającej z warunków i zobowiązań, na podstawie których koleje w Rosyi były zbudowane i wyzyskiwane w pierwszych latach po zaprowadzeniu na nich ruchu. Skonsolidowanie długów istniejących dróg żelaznych w sposób wskazany, zrealizuje kapitał olbrzymi, gromadzący się przez lat dziesiątki do budżetu wydatków, które ponosiło państwo samo i to kapitał, który obecnie nie jest wcale fikcyjny, ale przedstawia wartość rzeczywistą i posiada możność procentowania. Można bowiem oczekiwać z zupełną pewnością, że po ujednostajnieniu ruchu kolejowego kapitał ten otrzymywać będzie jaknajpункtualniej raty umarżalne i procenty z dochodu czystego dróg żelaznych i że wpływ takowych będzie niewątpliwie z każdym rokiem coraz lepiej zapewniony.

3) Po skonsolidowaniu omawianego długu, przedstawiający go kapitał 500 milionów rubli metalicznych, łącznie z akcyami na 100 milionów rubli, które rząd ma otrzymać jako zwrot pożyczek i zaliczek, udzielonych drogom żelaznym do zaopatrzenia się w większą liczbę wagonów i lokomotyw, — może być złożony w skarb państwa i zamieniony w fundusz osobny, przeznaczony do zabezpieczenia wartości biletów kredytowych, znajdujących się obecnie w obiegu na sumę 617 milionów rubli. Stosownie do potrzeby kapitał ten może albo pozostać w swoich własnych pierach emisyjnych, albo być w części alizowanymi, jeżeli wymagać tego będzie konieczność wzmocnienia funduszu, przeznaczono do zabezpieczenia wartości biletów kredytowych, za pomocą monety brzę-

gnach. Wszędzie tożsamo: małe, biadające usteczka, słodka twarz matki, patrząca z miłością i tążsamą odpowiedzią na tysiączne pytania — calus złożony na rumianej buzi. Wszędzie święte rodzinne; wielki ogień pali się na kominkach, co chwila trzaskając wesoło, łączy się z gawędami starych dzieci, grzejących się przy jego płomieniu. Każdy dziś bowiem czuje się bliższym dzieciństwa niż wczoraj i najpoważniejszemu nie mów, że nie wierzyysz w trzech króli, bo nie radezy cię słuchać.

Niedaleko tych radości mogliśmy znaleźć smutek, a nawet gorze, bo nuda. Przy tych szczęśliwych, których uśmiech odbija się w zadziwionych oczach dzieci, znaleźlibyśmy śpiących ciężkim snem aż do rana, skutkiem nadużyte wieczorowych. Lecz w tych domach niema jasnowłosej główki dziecięcej, serce nie jest przejęte żadnem uczuciem, — gluchem jest na radość spokojny. Ale powierzający nam swe tajemnice Asmodesz nie zaraz na swoją złośliwość, wolny więc powrócił na podwórce pokryte śniegiem.

Już od godziny jakiś człowiek przechlada się po niem wzdłuż i wszerz, z głową spuszczoną, ramionami zwieszonemi, ocierając się o mur. Wieleż to razy go przeszedł! Patrząc z jaką to czyni powagą, nie przypisując kroku, nie odwracając się, nie opuszczając najmniejszego kawałka ziemi, sądzićby można, że przepisał sobie jakąś liczbę tych tajemniczych obrótów i że los jakiegoś tajemnego zamiaru zależy od ich dokładnego spełnienia.

Nieznamy zatrzymuje się nagle, jak automat, któremu wyszła sprężyna, podnosi głowę, spogląda w okolo i zwolna zbliża się do drzwi szklanych, brnąc przez śnieg, przyciska kłankę noszącą i znika w otwartych drzwiach, lecz nie dość prędko, abyśmy za nim wejść nie mieli.

Zaledwie wszedł do domu, wita go jakiś głos podzienny i drżący, ale łagodny, przyjaźielski.

- Dzień dobry ojeze Jakobo?
- Dzień dobry, moje dziecię.
- Czy dobrze spałeś ojeze?

dział jako wyjątkowej; statystyka bowiem podaje za rok ubiegły cyfrę *trzytysciu* kobiet, występujących z pobudek obrony lub zemsty w roli Judyty, godzącej na życie nowoczesnych Holofernesów. Dwie tylko skazano na dość lekkie kary, resztę zaś uwolniono, kierując się poglądem humanitarnym, dotąd zwykle będącym na usługi mężkiej połowy przestępców rodzaju ludzkiego. Trzeba też zważyć, że użyta do porównania biblijna postać Holofernesa, słabe daje wyobrażenie o istotnych niegodziwościach owych panów, którym zdarzyło się ginąć z ręki niewiasty. O ile zaś zapatrywanie się na nam fakt wyrobiło się istotnie nowe, świadczy przykład, że uwolniono zabójczyntę, jeżeli są niezamężne, niechybnie znajdując małżonków, zaś jeden z urodzieli, ciężko ranny przez swą ofiarę, po wyzdrowieniu, pod naciskiem opinii publicznej, nie wahał się ożenić wkrótce z tą samą, która kulą rewolweru przypomniała mu dotkliwie powzięte zobowiązania.

Wobec tych objawów, dowodzących przewagi indywidualizmu w społeczeństwie, teoria *dekadencji*, często zastosowywana do obecnego stanu Francji, nie jest może bez podstawy. Lecz tutaj musimy się nieco wytłumaczyć z tej nazwy, często w użyciu potocznem branej fałszywie. *Dekadencya* oznacza właściwie stan społeczeństwa, w którym organizm państwowy się rozpręga, z powodu nadmiaru jednostek usuwających się spod prawa ogólnego. Jednostka, wedle dotychczas przyjętego systemu, stanowiącego siłę państwową, jest jakoby atomem, komórką, nieskończenie małą ilością w organizmie społeczeństwa pewnego narodu. Energia owych cząstek jest niezbędna do stworzenia energicznej całości, ale przy nadmiarze indywidualizmu, anarchii jako nieuchronne następstwo występuje wobec interesem subordynacyi. koniecznej do utrzymania potęgi państwa. *Dekadencya* nie jest przeto *upadkiem*, i jakkolwiek z punktu oceny politycznej przedstawia stan wadliwy — niemniej dla bezstronnego badacza, dla filozofa i psychologa, jest najbogatszym materiałem i najwiedzięczniejsze do studyów przedstawia pole. (d. c. n.)

SKARB DONNINY.

Przez
Salwatora Farina.

Przekład z włoskiego

Felicyi Krzywickiej.

I.

Dzień Bożego Narodzenia.

Przepyszny był to ranek! Któżby pomyślał, że już grudzień i że styczeń tak blisko, patrząc na to niebo lazrowe i na słońca świecie promienie. Powietrze tylko, nieco przejmujące, przypominało grudzień; pagórki pokryte śniegiem i sopek lodu wiżać w festonach przy dachach, a także i te same kolory odbijają się od opustoszałych gniazd jaskółczych. Czas przepyszny, poprzedzający dzień jeszcze piękniejszy, Bożego Narodzenia.

Milczenie zaległo pola, lecz jest to milczenie radości, czystszej i głębszej kiedy młoczą, niż gdy przemawia. Nie słychać biegów powozów, ani tętnienia kopyt kółskich, nawet tego głuchego szmeru, oznajmującego buđenje się życia codziennego. Gdyż dzień ten poświęcony jest radościom domowego ogniska; tysięcy ludzi do wozaraj może oddanych złym skłonnościom, przypomniał sobie, że są ojcami, braćmi, mężami.

Wejźmy na to podwórze. Tajemnicza żywność młeczenia łatwiej się odgaduje w obrębie tych wysokich murów, oddzielających tu miejsce od reszty świata, nadających mu pozór klasztorny; duch jest subtelnym wieszczem, a imaginacya ognistym rumakiem.

Głabyśmy posiadali tajemnice Asmodusza, mogliśmybyśmy zajrzeć pod te wszystkie dachy a wszędzie znaleźlibyśmy radość z rozmaitemi odcieniami; teżsame okrzyki dziecięce na widok drów przyniesionych przez Dziecią Jezus, poprzedzających te, które im trzej królowie przyniosą; sny o królestwie z karmelków, o rumakach na bie-

czaje. Tym sposobem rubel kredytowy będzie gwarantowany nietylko znajdującym się w banku państwa funduszem gotówkowym w złocie i srebrze na 171½ miliona rubli, ale także należącymi do rządu papierami procentowemi ogólnej wartości 600 milionów rubli metalicznych, lub po zrealizowaniu pewnej części tych papierów, odpowiednim powiększeniem metalicznego, — będzie więc zabezpieczony najzupełniej. Jakiegokolwiek opinie mogą być później wydane o skonsolidowaniu długów rosyjskich dróg żelaznych, to jednak nie może ulegać żadnej wątpliwości, że zabezpieczenie wypuszczonych biletów kredytowych, czy to za pomocą papierów procentowych, czy też, po zrealizowaniu tychże, za pomocą gotówkowego funduszu metalicznego, — zabezpieczenie, jakiego nie mają bilety kredytowe w żadnym z państw europejskich, — wpłynę stanowczo na podniesienie kursu, który powoli z każdym rokiem coraz wyższy zajmować będzie poziom. Tym sposobem kredyt nasz odzyska w zupełności zaufanie, a rubel kredytowy swoją wartość bez żadnych środków wyjątkowych, bez nowych pożyczek i podatków, bez jakiegokolwiek dalszych wstrząśnień finansowego położenia Rosyi.

4) Po zabezpieczeniu wartości rubli kredytowych na zasadach powyżej wyliczonych, kurs ich podniesie się niewątpliwie co najmniej do rs. 5 kop. 98 za półmpera, a rząd uzyska — wskutek tego znacznej oszczędności na budżecie w ogóle, przede wszystkim zaś na procentach i splatach umarzalnych od pożyczek państwowych, umieszczonych zagranicą i od pożyczek kolejowych; oszczędności te wyniosły przeszło 100 milionów rubli rocznie.

Oto są projektowane środki do przekształcenia rosyjskiego przemysłu kolejowego na zasadach nowych, wskazanych przez teraźniejszość i okoliczności, zupełnie racjonalnych, a do odzyskania kredytu i wartości rubla kredytowego bezwarunkowo niezbędnych. Zbytecznym byłoby wykazywać szczegółowo, jak doniosłe znaczenie pod względem ekonomicznym i politycznym ma nietylko dla Rosyi, lecz także i dla zagranicy — wykup wszystkich dróg żelaznych od rozmaitych towarzystw i oddanie ich pod bezpośredni zarząd i kierownictwo rządu.

Projekt ustanowienia rosyjskich dróg żelaznych państwowych.

§ 1. W celu wyzysku już istniejących, jak niemniej dalszej budowy nowych dróg żelaznych, odgalezień, dróg dowozowych i elewatorów, na żądanie i podług wskazówek rządu zawiązanem będzie stowarzyszenie pod nazwą: „towarzystwo rosyjskich dróg żelaznych państwowych.”

§ 2. Termin istnienia towarzystwa ustanawia się na lat 60, po upływie których wszystkie drogi żelazne bez wyjątku przechodzą bezpłatnie w administrację rządu z całym ich majątkiem nieruchomym i ru-

chymym, z wszystkimi kapitałami zasobowemi, obrotowemi, ubezpieczalnemi, emerytalnemi i t. p.

Niezależnie od tego, rząd zastrzega sobie prawo przejąć na własność rozporządzalną wszystkie drogi żelazne oddane towarzystwom celem wyzysku, jako też wszystkie budowle wzniesione w ciągu istnienia towarzystwa kosztem i środkami tegoż towarzystwa, gdziekolwiekby takowe się znajdowały, a to po upływie lat 15 od dnia zatwierdzenia ustaw towarzystwa, za splatą jego akcji podług pełnej ich wartości giełdowej, gotowizną lub obligacjami — stosownie do umowy rządu z towarzystwem.

§ 3. Ustanowienie wszelkich taryf przewozowych, regulaminu ruchu i innych przepisów, dotyczących wyszku dróg żelaznych, zależy wyłącznie od uznania i zatwierdzenia rządu, którego wymaganiem winno towarzystwo zadość uczynić bez żadnego oporu.

§ 4. Nominalny kapitał zakładowy tworzy się:

1) Z rozmaitych obligacji kolejowych już emitowanych i w obiegu będących, w wartości nominalnej jednego miliarda rubli metalicznych.

2) Z akcji 5%, które będą wypuszczone w miejsce istniejących, — w wartości nominalnej 400 milionów rubli metalicznych.

3) Z 5% obligacji, które będą wypuszczone celem uzupełnienia wydatk na akcyje przy dokonaniu odkupu kolei żelaznych — w wartości 100 milionów rubli metalicznych.

4) Z 5% akcji za 100 milionów rubli metalicznych, które będą osobno wypuszczone, celem zwrotu pożyczek udzielonych towarzystwom przez rząd na wzmoczenie sił i środków transportowych na drogach żelaznych, jako też celem zwrotu sumy wartościowej szyn i materjału kołowego, odstąpionych na rzecz towarzystw z zamówień koronnych.

5) 3% akcji lub obligacji, które będą wypuszczone w wartości nominalnej 500 milionów rubli metalicznych, celem zwrotu rządowi długów, ciężających na wszystkich kolejach za dopłaty uczynione z tytułu gwarancji.

Ogółem wniesie normalny kapitał podstawowy towarzystwa około dwa miliardy i sto milionów rubli metalicznych, a roczne procenty i amortyzacja takiego około 95 milionów rubli metalicznych.

§ 5. Celem kierowania sprawami towarzystwa ustanowione będą:

a) Zarząd główny w Petersburgu.

b) W rozmaitych miejscowościach państwa i na liniach zarządy miejscowe, którym powierzona będzie administracja pojedynczych grup kolejowych, na jakie cała sieć dróg żelaznych rosyjskich, odpowiednio do potrzeb i dogodności ruchu podzielona będzie.

Zarząd główny składać się będzie z przewodniczącego i 14 członków, wybranych w

połowie przez rząd, w połowie zaś przez akcyonaryusz.

Zarządy okręgowe składają się będą: z naczelnika okręgowego, mianowanego przez zarząd główny; z przedstawicieli: kontroli państwowej, ministerjum finansów i komunikacji; z dwóch członków towarzystwa akcyjnego, a także według uznania rządu, z jednego lub dwóch delegatów miejscowego handlu i przemysłu.

— Metalizacja listów zastawnych ziemskich nie przyszła do skutku. Większość obradujących w komitecie towarzystwa kredytowego ziemskiego oświadczyła się przeciw niej, uznając obecne warunki niesprzyjające konwersji. Przedmiot ten nie pójdzie już pod rozpoznanie ogólnego zgromadzenia.

Z Grodzieńskiego piszą do „Gazety pol.” W r. z. funkcjonowały u nas ogółem 92 gorzelnie. Z liczby tej 5 załewnie produkowało rocznie od 25—50,000 wiader okowy 40 stopniowej i 65 gorzelnie wyrobiło 10—25,000 takich wiader, produkacja zaś pozostałych 19 nie przenosiła 10,000 wiader. W ciągu roku zużyto ogółem żyta 136,705 pudów, kartofli 2,807,380, słońca zielonego 102,256, słońca suchego 139,189 pudów, maki jęczmień 140 pudów. Spirytusu czystego wypędzono 532,472 wiader. Większość gorzelnik pedzi okowitę przy wyższej normie (74 gorz.), a przy wyższej normie jest 5, a ilość ich powiększa się z każdym rokiem. Zacierów w ciągu roku dokonano ogółem 18,347. Przewyżka nad normę wyniosła 63,146 wiader. Hurtozwary składów wódki gubernia grodzieńska posiada 90, z których 55 znajduje się w miastach. Wiele z tych składów hurtowych służy za główne ujęcie dla wódki kradzionej i przemycanej, ta też działalność ich jak również konkurencja nader szkodliwa są dla uczciwych gorzelników. Szykłowski posiada gubernia 1,274. Browarów istnieje 83. Co się tyczy nadużyć, wykryto w roku z gorzelnik tajnych 2, nadużyć w jawnych gorzelnikach 112, w handlach zaś trunkami 680.

Nowa fabryka.

Z Dąbrowy górniczej pisze korespondent „Kuryera Warszawskiego” co następuje: Osadzie fabrycznej Zawiercie znowu przybyła jedna fabryka, założona przez p. S. Reich'a et C. z Wiednia, a jest nią luta szklana, w której wyrobiac się będą jedynie wyroby galanteryjne i kryształowe. W niedzielę dnia 1-go b. m. proboszcz z Kromolowa, ksiądz Lesniewski dopełnił jej poświęcenia i w stosownej przemowie zaznaczył szybki wzrost Zawiercia. Dział Zawiercie liczy dwie przędzalnie, jedną fabrykę płótna i kretonów, jedną fabrykę tektury asfaltowej i lutę szklaną, puszczoną w ruch z dniem 3-m lutego.

Departament handlu i przemysłu ogłasza

„Gos. Urzęd.” ulgi w opłatach za przewóz kolejami żelaznymi okazów, przesyłać się mających na wystawę powszechną tegoroczną do skutku, w połowie zaś przez akcyonaryusz.

Zarządy okręgowe, mianowanego przez zarząd główny; z przedstawicieli: kontroli państwowej, ministerjum finansów i komunikacji; z dwóch członków towarzystwa akcyjnego, a także według uznania rządu, z jednego lub dwóch delegatów miejscowego handlu i przemysłu.

— Metalizacja listów zastawnych ziemskich nie przyszła do skutku. Większość obradujących w komitecie towarzystwa kredytowego ziemskiego oświadczyła się przeciw niej, uznając obecne warunki niesprzyjające konwersji. Przedmiot ten nie pójdzie już pod rozpoznanie ogólnego zgromadzenia.

Z Grodzieńskiego piszą do „Gazety pol.” W r. z. funkcjonowały u nas ogółem 92 gorzelnie. Z liczby tej 5 załewnie produkowało rocznie od 25—50,000 wiader okowy 40 stopniowej i 65 gorzelnie wyrobiło 10—25,000 takich wiader, produkacja zaś pozostałych 19 nie przenosiła 10,000 wiader. W ciągu roku zużyto ogółem żyta 136,705 pudów, kartofli 2,807,380, słońca zielonego 102,256, słońca suchego 139,189 pudów, maki jęczmień 140 pudów. Spirytusu czystego wypędzono 532,472 wiader. Większość gorzelnik pedzi okowitę przy wyższej normie (74 gorz.), a przy wyższej normie jest 5, a ilość ich powiększa się z każdym rokiem. Zacierów w ciągu roku dokonano ogółem 18,347. Przewyżka nad normę wyniosła 63,146 wiader. Hurtozwary składów wódki gubernia grodzieńska posiada 90, z których 55 znajduje się w miastach. Wiele z tych składów hurtowych służy za główne ujęcie dla wódki kradzionej i przemycanej, ta też działalność ich jak również konkurencja nader szkodliwa są dla uczciwych gorzelników. Szykłowski posiada gubernia 1,274. Browarów istnieje 83. Co się tyczy nadużyć, wykryto w roku z gorzelnik tajnych 2, nadużyć w jawnych gorzelnikach 112, w handlach zaś trunkami 680.

Nowa fabryka. Z Dąbrowy górniczej pisze korespondent „Kuryera Warszawskiego” co następuje: Osadzie fabrycznej Zawiercie znowu przybyła jedna fabryka, założona przez p. S. Reich'a et C. z Wiednia, a jest nią luta szklana, w której wyrobiac się będą jedynie wyroby galanteryjne i kryształowe. W niedzielę dnia 1-go b. m. proboszcz z Kromolowa, ksiądz Lesniewski dopełnił jej poświęcenia i w stosownej przemowie zaznaczył szybki wzrost Zawiercia. Dział Zawiercie liczy dwie przędzalnie, jedną fabrykę płótna i kretonów, jedną fabrykę tektury asfaltowej i lutę szklaną, puszczoną w ruch z dniem 3-m lutego.

Departament handlu i przemysłu ogłasza „Gos. Urzęd.” ulgi w opłatach za przewóz kolejami żelaznymi okazów, przesyłać się mających na wystawę powszechną tegoro-

czną w Pesceie. Na kolejach brzesko-moskiewskiej, orłowsko-witebskiej i dynabursko-witebskiej przewóz powrotny przedmiotów niesprzedanych na wystawie będzie bezpłatny. Na kolejach żelaznych austriacko-węgierskich opłatę za przewóz do Pesztu i z powrotem znacznie zmniejszono; wynosi ona na kilometr około 3 krajarów od 100 kilogramów. Pierwsze zaś towarzystwo żegluga po Dunaju zmniejszyło swą taryfę dla posyłanych na wystawę okazów o 50%. Przedmioty przeznaczone na wystawę, uwołniono od cla granicznego, oraz od rewizji na komorze peszteńskiej. Rewizji tej dopełnią specjaliści urzędnicy w gmachu wstacy.

W Szwecyjskiem ożywił się wywóz zboża do Prus sąsiednich; niektórzy producenci sprzedali już wszystkie zapasy.

Kronika Łódzka.

(—) Ułatwienie w wysłce korespondencyj wszy w życie. Od dnia 15-go lutego pociąg drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, wychodzący ze stacyi Warszawa o godzinie 6 minut 50 wieczór, zabiera pocztę listową i posyłkową do Łodzi, niezależnie od pociągu ranego. Równocześnie pocztą listową z Łodzi wysyłaną bywa pociągami pasażerskimi, do których dołącza się wagon pocztowy.

(—) Stan zdrowotny pogorszył się znacznie od początku roku bieżącego. Głównie rozwinęła się śmiertelność pomiędzy dziećmi w wieku niżej lat piętnastu. Statystyka, zbierana w parafiach katolickiej i ewangelickiej oraz w gminie starożakonnej podaje liczbę przeszło 300 osób zmarłych od nowego roku, do dnia 13-go lutego w którym wyszedł przedostatni numer dziennika. W liczbie tej prawie 1/3 jest zmarnych dzieci.

(—) Z teatru polskiego. Jutro odegrana będzie na benefis pana Popławskiego pięcioaktowa komedia Emila Augiera p. t.: „Bezczelnia.” Nazwisko słynnego poety dramatycznego i członka akademii francuskiej znanem jest dostatecznie publiczności naszej. Celniejsze jego komedye grywane są z powodzeniem na scenach polskich, że wymienimy tylko „Piliberte,” w wybornym przekładzie Kaszewskiego, dalej „L'aven-turieri,” „Le mariage d'Olympe,” „Le fils de Giboyer” i inne. Nazwisko Augiera, umieszczone na afiszu, daje rękojemiej, że wysłuchac nam przyjdzie utworu o tendencyi szlachetnej, dialogu mistrzowskiem, zabarwionym dowcipem, a niekiedy gryzącą satyrą, wymierzoną przeciwko wadom i śmiechom społeczeństwa.

Dobry więc wybór uczynił pan Popławski. Artysta ten wyróżnia się korzystnie z pośród rzeszy aktorów prowincjonalnych inteligencyą, zamiłowaniem do sztuki i sumienną pracą. W kreacjach jego dojrzałe można zawsze pewien ład i konsekwencyę— dowód, że artysta umie myśleć swym nadawać kierunek logiczny. Jesteśmy też

— Bardzo dobrze, dziękuję ci.

Głos dziecięcy zamilkł i ojciec Jakobo idzie dalej w towarzystwie szczegółniejszej istoty. Jest to starzec chudy, zlanany wiekiem, pochylony, średniego wzrostu; włosy ma białe, długie, w pękach potarganych spadające na szyję — idzie, podskakując drobniemi krokami, starając się nadąc sobie pozór dziecięcy. Twarz jego jest biała i wychudła, a cała postać ma podobieństwo starego pergamini.

Nie pytanie, kto jest ta mumią żyjąca, jakie nieszczęście zlamano to siedmiesięcioletnie serce. Czy jest rzeczywiscie tak starym? On już zapomniał o swych latach, lecz serce jego nie zestarało się, — a może białe jego włosy kłamają? Jeżeli dzieci są istotami najwzrostu, Paolo jest najmniejszym z dzieci nam znanych i żaden wzgląd nie powstrzyma nas od dania mu nazwy Paoluccio, jak się sam nazywa.

Jakobo i Paoluccio tworzą kontrast prawdziwie rażący, jak to widzimy, a jednakże licznie zebrane w wielkiej sali towarzystwo nie zwraca na nich uwagi, przypatrząc się grze billardowej, rozgrywanej z wielkiem zajęciem przez dwóch partnerów.

Poza ścięzionem kołem, otaczającym billard, jest miejsce próżne, w środku sali stoi piec olbrzymi, stoly i ławki stoją przy ścianach. Tam spozstrzegamy twarze pochylone ponad zeszlodniowemi gazetami.

— Patrząc — rzekł jeden z czytających do swego sąsiada, rzucając złośliwe spojrzenie na Jakobo i Paola, grzejących się w milczeniu przy piecu. — Patrząc na figurę pana Paola... co w niej spozstrzegasz?

— Nic — odpowiedział sąsiad, wytrzeszczając swe wszystkie oczy przez okulary.

— Natura na śmiech obdarzyła cię oczyma... to jest, są one tylko pretekstem do noszenia okularów, albo raczej twoje okulary są dobrym pretekstem do utrzymywania, że widzisz dobrze.

— Widzę bardzo dobrze — odpowiedział zacementy, z powagą zdjął okulary i przetarł oczy, jakby chciał przekonać o ich dobrym stanie.

Pierwszy uśmiechnął się lotwiscie i za-

rzęcał, iż żartował tylko, poczem na nowo powrócił do zaczętej rozmowy.

— Czy nie domyślasz się pan, że Paolo znalazł w swoim trzewiku podarunek wigilijny?

Zapytany uśmiechnął się milcząco.

— Sądzisz pan, że co znalazł?

Sąsiad lekko się odpowiedzieć i zamysła się głęboko.

— O czem tak myślicie, wielobny ojcze? Na ten tytuł, przypominający mu jego stan duchowny, błysk mistyczny ożywia zamysłoną twarz sąsiada, który odpowiada na pytanie pierwszym lepszym wierszem łacińskim z modlitwy pańskiej.

Ten liturgiczny wykret pobudza pytającego do śmiechu.

— Złóśliwym jesteście ojcze.

— Czyż za takiego mnie macie, profesorze.

— Ależ tak — zawołał tenże przekonywając: Tak sądzę i wiem wiele jeszcze innych rzeczy. Najprzód, że pan Paolo wystawił trzewik swój na podwórze, trzewik, który do dyabła mógłby być łódką, gdyby nie był trzewikiem.

— Istotnie?

— Z pewnością, trzewik, w którym zmieszczyłoby się z pół tuzina przewoźników, każdy z dwoma wiostami... razem dwanaście wiostel, nie licząc sternika.

— To ciekawe.

— Naturalnie... Powtóre wiem, że znalazł w swoim trzewiku pastylki migotowe na cały miesiąc i patrz, jak już zaczyna używać swojej kolendy.

— Rzeczywiście... to ciekawe.

— I bardzo... przeszkakujcie ojcze całą dyceję, a nie znajdziecie istoty tak szczegółnej, jak Paolo. Co za dziwnactwo, mając tyle lat na sumieniu, wyobrażać sobie, że się jest dzieckiem niedawno odłączonym od pierś... dlaczegoż nie poprosi, żeby mu dało smoczek...

Wielebny zamyslał się nad tem zagadaniem. Profesor mówi dalej.

— Istotnie, to szalenie, nie prawda? Prawda, że wszyscy mamy jakąś dozę waryacji, ale powinniśmy ją mieć, to już leży w naturze człowieka, — ale Paolo na sie-

bie samego ma jej pełną beczkę, a może też rozum jego nie waży i grana.

— Co mówisz! To waryat zupełny od stóp do głowy.

Profesor nabiera dobrego humoru i uderza po ramieniu przyjacielsko wielobnego, który pragnie podzielać jego wesołość.

Rozmowa profesora Rigoli daje już poznać naszym czytelnikom, iż jest wprowadzonym do domu obłąkanych, do sali rekreacyjnej w Medyolanie i że te wszystkie osobowości, podług zdania profesora, mają mniejszą lub większą dozę waryacji, jeżeli już nie całą jej beczkę.

Profesor Rigoli jest człowiekiem bardzo rozsądnym i w chwilach tylko, gdy zapomina o swojej profesorskiej godności, lubi trochę pozyskić. O wielu rzeczach mówi poważnie, nawet o tych, których nie zna. Czasem zachowuje milczenie naukowe, na podobieństwo hieroglifów egipskich. Te przynioty byłyby go mogły daleko zaprowadzić w jego zawodzie, ale profesor Rigoli był tak niebacznym, że oddając się nauczce, zapomniał o żonie. Pani Rigoli, młoda i piękna, pewnego dnia spotkała również młodog i pięknego młodzieńca, który znowu uważał za swój obowiązek zaiebduwać nauką dla pobijania serc cudzych żon. Nauka pozostała wiarą profesora, ale nie pani Rigoli i po wielu przejściach nieszczęśliwy mąż skończył na wynalezieniu nowego systemu nankowego, grożącego rewolucyą w botanicie systemu, „zasiawiania promieni słonecznych.” To odkrycie, mając otworzyć panu Rigoli podwoje stawy, zostało jednak źle przyjętem przez profanów i zamknęło za nim podwoje domu obłąkanych.

Partya billardu się skończyła. Wygrający odbiera powinszowania od audytorum; przegrywający zaś pociesza się, głosząc, że grał podług zasad i tym sposobem ocala swoją reputacyę.

Zegar więzowy wybiła jedenastą.

Ten dźwięk, dobrze znany, skłania niektórych do odwrócenia głowy od gazet i wsłuchiwanie się, aż dźwięki rozplyną się w powietrzu; nikt nie jest zaniepokojony. Przeciwnie, wszyscy się uśmiechają, rozmo-

wy na chwilę przerwane, wiążą się na nowo; najsumniejsi, stojąc na boku, również biorą w niej udział; wesołość ożywia te biedne istoty.

Po ich ożywionej rozmowie domyśleć się można, że ich niespokojne umysły oczekują jakiegoś wypadku spodziewanego.

Jeden z nich dla zabicia czasu wygrawa skoczną polkę na fortepianie, inny chodzi po sali wielkimi krokami, zacierając ręce i uśmiechając się do swych myśli. Dość, że wspaniałe twarze rozrodowane. Jedna tylko smutna — twarz dorozry. Siedząc w kącie zdaje się rozmyślać, jak to źle, że on jeden ma tu rozum i nie może podzielać radości, ożywiającej te szalone umysły.

Jednemu z najmniecierpliwszych przychodzi jakaś świetna myśl do głowy — wychodzi na podwórze i porozmawiającym wrokiem spogląda na zegar, potem powraca zadowolony ze swego dowcipu...

Otóż i pół wiabło. Jeszcze kilka taktów polki, jeszcze kilka głupstw wypowiedzianych, a potem wszyscy opuszczają salę z minami poważnemi, jak ludzie, których apetyt zmusza do udania się do sali jadalnej; ale hypokryzja, jak każda nauka życia, w domu obłąkanych nie może się ubiegać o takie tryumfy, jak w towarzystwach ludzi rozsądnych.

Przechodząc przez podwórze, biedne istoty poduszka głowy. Kierując wejrzemia do jednego punktu, ręką przesyłają ukłon z taką jednostajnością, jakby to już było przyzwyczajeniem; rną jeszcze odwracają głowy poza siebie i na pożegnanie słodko się uśmiechają.

I komuż?

„Nielskiej istocie z buzją różową, pochyloną na balkonik i przesyłającą również przyjacielskie pozdrowienia. Czy słyszeliście ten głos srebrzysty, szepczący im życzenie dobrego apetytu?... A serca biednych istot odpowiadają — dziękujemy...”

przekonani, że publiczność nie omissza porządku uznania godnych usiłowań artysty i zbierze się licznie na przedstawieniu jutrzejszym, mieliśmy bowiem dowody, że publiczność łódzka chętnie proteguje beneficjary artystów lubiących.

Sprawozdanie z dalszych występów Rychtera i kilku przedstawień ostatnich, podamy w osobnym odcinku.

(—) Na rzecz wsparcia kasy łódzkiej straży ochotniczej, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę koncert towarzystwa śpiewaków niemieckich w teatrze „Thalia” pod kierownictwem p. Ottona Heyera. Cel koncertu zasługują na poparcie wszechstronne. Łódzka straż ochotnicza potrzebuje przedewszystkiem własnych koni, aby nie była zależną w razie pożaru od leniwych rękawców dorożkarskich, których na dobitkę w pewnych dniach dostać nie może. Otóż dochód z koncertu przyczyni się do usunięcia tego dotkliwego braku. W interesie mieszkańców miasta leży, aby dochód ten był możliwie największym.

(—) M. Silberstein z powodu wesela swojej córki złożył na ręce L. Flattia, członka stowarzyszenia pielęgnowania chorych rs. 54 do rozdania między 18 biednych wychodzących ze szpitala starozakonnego.

(—) Do statystyki pożarowej. W swoim czasie donosiliśmy, że towarzystwo ubezpieczeń nie przyjęło odnowienia polis wielu sklepów, ubezpieczonych w roku zeszłym. Jestto prawdopodobnie następstwem strat, jakie towarzystwa ubezpieczeń poniosły wskutek ogromnej liczby pożarów w Łodzi. Rok 1884 był pod tym względem istotnie fatalnym. Samo warszawskie towarzystwo ubezpieczeń zapłaciło łódzkim pogorzecom 170,000 rs. wynagrodzeń — gdy tymczasem składki z Łodzi pobrane wyniosły tylko 140,000 rs. Ponieważ jednocześnie z Warszawskiem — operowały w Łodzi wszystkie towarzystwa assekuracyjne Cesarstwa, ogólna strata przez pożary zrządzona i zapłacona dochodzi zapewne do miliona rs.

(—) Policja przyaresztowała niejakiego Fryderyka Gintera, który jest domniemanym sprawcą śmierci czeladnika piekarskiego, znanego ograbionego przez kilka dniami przy ulicy Średniej. Napadnięty zmarł wkrótce wskutek ran, zadanych mu ręką złoczyńcy.

(—) Sprawozdanie opery niemieckiej do Łodzi jest tedy faktem stanowiącym. Przedstawienia rozpoczną się z dniem 5 kwietnia r. b. Opera niemiecka gościć będzie w mieście naszym przez miesiąc jeden. Pośród śpiewaków znajdujemy nazwisko p. Kamińskiego, tenora, znanego dawniej z występów na scenie lwowskiej i podobno i warszawskiej.

(—) Nadesłane. Z powodu zamierzonego przeprowadzenia urzędu pocztowego i telegraficznego na nowy lokal, spotykam w „Dzienniku Łódzkim” wzmiankę, uważającą nowo-wybrane pomieszczenie za nieodpowiednie. Zdaje mi się, że staję na punkcie zupełnie obiektywnym i bezstronnym, gdy właściwość tego wyboru usprawiedliwili i wytłómaczyli.

Jeżeli zwrócimy uwagę na sytuacyjny plan Łodzi, nie może być dwóch zdań różnych, że miejsce obecnie wybrane leży w samym środku miasta. Oprócz więc idealnej sprawiedliwości dla interesantów chodzących na pocztę, roznoszenie korespondencji przez listonoszów będzie ułatwionem, gdyż wydziału równej będą rozległości, a to samo odnosi się i do depesz telegraficznych.

Jeżeli znów statystycznie obrachujemy ilość depesz i korespondencji, to największe ich przypadek właśnie na te okolice, w których ma zamiar poczta i telegraf się pomieścić, a już ten jeden warunek jest dostatecznym, ażeby w tym właśnie punkcie, a nie innym, urzędy te siedzieć sobie obrały. Za część ulicy Piotrkowskiej pomiędzy ulicami Cegielińską a Dzielną jest w chwili obecnej najprzebieższą, a temsamem za centrum miasta się uważa, nie dowód, aby jutro na inne miejsce ruch uliczny się nie przeniósł. Bardzo niedawno to czasy, kiedy całe życie zewnętrzne miasta wrazało tylko na Starym Rynku, a kamienice pp. Dobranickiego i Konstada liczyły się już do przedmieść.

Stopniowo ruch ten przeniósł się w górę i doszedł dziś do punktu wyżej opisanego. Rzeczą bardzo prawdopodobną, że w swej migracji dalej posunąć się będzie. Łódź, jako miasto nowe, tworzące się dopiero, nie wyrobiło sobie jeszcze stałych ognisk życia miejskiego, wszystko tu w rozkwicie i dlatego pewnych oznak ożywienia poważnie brać nie można. Kiedy więc instytucje takie, jak poczta i telegraf, wybierają dla siebie pomieszczenie bez powodowania się zewnętrznymi względami nieustalonego ożywienia danej okolice, a na głównym widoku mają wygodę większości interesantów, zapatrywanie się takie tylko za słuszne i godne pochwały uważać należy. Wreszcie mieszkańcy tak nazwanej Wólki mają również prawo domagać się, ażeby, ponosząc je i te same ciężary, co reszta miasta, niezawas po macoszemu traktowan-

ni byli. Jest jeszcze jeden warunek prywatnej natury, przemawiający za miejscem nowo na pocztę obranem, a którego w ogólnym rachunku pominąć nie można.

Czynsz nowo wydzierżawie się mającego lokalu, złożonego z 60 pokoi, nie dochodzi do rs. 3,000, kiedy na ulicy Piotrkowskiej, w przedziale od Nowego Rynku do ulicy Ś-go Benedykta, równo powyższemu mieszkanie, przynajmniej w dwójnasób kosztować będzie. I żeby choć interesanci pocztowi zjad pochodzili, można bajkę o nosie i tabakerze powtórzyć.

Ale gdzieżtam. Ruch prawdziwie przemysłowy, (nie drobne kramarstwo) dający egzystencję Łodzi, dla którego bliskość środków komunikacyjnych jest najpotrzebniejszą, coraz bardziej skupia się w tej stronie, w której poczta i telegraf osiedlić się zamierza. Na oko wyglądać może, że dom wybrany na pomieszczenie wzmiankowanego urzędu leży na pustkowiu a nie przy głównej ulicy, ale znając dobrze z wioną mające następki przekształcenia, mogą niechętnie objaśnić, że dom ten nie przy ulicy Dzikiej, ale w pasażu liczącym się do ulicy Piotrkowskiej jest pomieszczony.

Pasaż ten, nowotworzyć się mający, wyłany asfaltem, wieczorem światłem elektrycznym oświetlony, a po obu stronach mieszkalnymi zabudowanymi domami, utworzy najpiękniejszą ulicę miasta.

W chwili obecnej niewiadomo jeszcze napewno, czy poczta obejmie obrany lokal. Gdyby jednakże tak zrobiła, dla wyżej przytoczonych względów uważać muszę ten projekt za najlepszy.

L. J.
Autor powyższego artykułu rozwija przed nami obraz bardzo ponętnych przeobrażeń Łodzi, który w przyszłości połączy się z ulicą Piotrkowską i Dziką. Jeżeli wzmiankowane przeobrażenia nastąpią rzeczywiście, wówczas, biorąc również na uwagę niską cenę najmu za lokale dla poczty i telegrafu, plan przeniesienia tych instytucji do domu pana Meyera przedstawia się w korzystniejszym świetle.

(—) Z Powiatu. Dwóch nieznanymi złościami napadło w dniu 9 lutego na szosie prowadzącej przez las żłogi na szewca z Pabianic Gelbarta. Napadnięty chwycił jednego z napastników za szyję, drugi jednak pośpieszył spólnikowi swemu z pomocą i silnym uderzeniem kija powalił Gelbarta na ziemię. Inni pasażerowie nadciągnęli wprawdzie z obroną, cofnęli się jednak pod groźbą strzał. Złoczyńcy zabrali wszystek towar szewca, wartości około 50 rs. i umknęli, dawszy dwa wystrzały dla odstraszenia pogoni. Przedsięwzięta na drugi dzień oblawa w lesie żłogim nie wykryła śladu złoczyńców.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— † Ś. p. Adam Prazmowski, b. profesor fizyki w b. szkole głównej, a zarazem starszy pomocnik dyrektora obserwatorium warszawskiego, zmarł w Paryżu dnia 5 b. m. Pokój jego duszy. Cześć jego pamięci.

— Język niemiecki w kilku warszawskich biurach bankierskich, jak donosi „Słowo”, został zamieniony językiem polskim tak w buchaltery, jak i w stosunkach piśmiennych z miejscowymi przemysłowcami.

— Ciągnięcie drugiej klasy 144-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego odbywać się będzie dnia 6 i 7-go marca.

— Na Wiśle pod Nową Aleksandrą pucyli lody. Kilko dniowe zimna budzą jednak obawę utworzenia się zatorów.

— Biuro bezpłatnych porad prawnych, jak donosi „Gazeta Kielecka”, zostało założone w Radomiu przez tamtejszych adwokatów przysięgłych, co niewątpliwie wpłynie na usunięcie pokątnego doradztwa i uchroni nieświadomych od wyzysku ludzi złej woli.

TELEGRAMY.

Petersburg, 23 lutego. Według doniesień dzienników tutejszych, postanowionem zostało utworzenie konsulatu rosyjskiego w Królewcu i wice-konsulatu w Toruniu.

Petersburg, 23 lutego. Przy zawaleniu się domu ks. Wiazemskiego ponieśli śmierć dwaj lokatorowie. Dwaj zostali ciężko porażeni, inni otrzymali lekkie rany. W chwili katastrofy większą część lokatorów znajdowała się na robocie i tym sposobem tłumaczy się niewielką ilość ofiar. Jedno dziecko 23 godzin było pod gruzami. Wydobyto je żywe z małoznaczącymi uszkodzeniami.

London, 23 lutego. W dniu dzisiejszym odpłynęły ztąd gwardye, przeznaczone do Sudanu.

Petersburg, 23 lutego. Krążą pogłoski,

że rada państwa postanowiła nałożyć na machiny rolnicze zagraniczne cło 50 kop. metalicznych od puda, bez względu na materiały, z jakiego machiny są sporządzone.

Paryż, 23 lutego. Zbiorniki wód w Sig i Szerfa w Algierze pękły i wody swe rozlały na doliny. Przyczyną tej klęski jest usunięcie się góry, która tworzyła jedną ścianę rezerwarów.

London, 23 lutego. Postanowiono usypać wielkie szańce dookoła Suakimu w odległości dwóch i trzech mil angielskich od miasta.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

Akty wywiezione.

— Dnia 8 (20) grudnia 1884 r. Aktem z dnia 21 listopada (2 grudnia) 1884 r. za Nr. 653, Hersz Birencewicz, Adolf Goldlust i Janasz Goldlust, zamieszkały w Piotrkowie, — oraz Kelman Chaim vel Karol Okener, zamieszkały w Rudzie Guzowskiej powiatu blińskiego, zawarli pomiędzy sobą spółkę firmową celem eksploatacji przemysłu drzewnego w obrębie nieruchomości Birencewicza i Oknera w osadzie Sulejowie, a mianowicie wyrobu materiałów z drzewa stanowiącego wspólną własność spółników i w ogóle celem prowadzenia handlu drzewnego, pod firmą „Bracia Goldlust i S-ka”, z terminem pięcioletnim. Każdy ze stowarzyszonych wnosi do kasy kapital zakładowy w sumie 3,750 rs. — czyli razem wszyscy 15,000 rs.

— Dnia 11 (23) grudnia 1884 roku. Aktem z dnia 6 (18) grudnia 1884 r. za Nr. 1706 przed rejentem Piątkowskim w Częstochowie sporządzonym, Berek Rechinic we wsi Dąbrowa Stara, powiatu Będzińskiego, zamieszkały, ustąpił na rzecz Izraela Icka Freundmana zamieszkałego w osadzie Palice powiatu Olkuskiego udział swój w spółce, zawartej na mocy aktu z dnia 13 (25) kwietnia 1884 r. przed rejentem Zrywskim w Będzinie, celem do budowy i prowadzenia bydłobójni we wsi Zagórze w gminie Górna w powiecie będzińskim.

Z powodu nienależności poczty, rubryka OSTATNIK WIADOMOŚCI HANDLOWYCH pozostaje dziś niewypełniona.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

— **Panu S. Schreibaum.** List pański dla zbyt drażliwej treści drukowanym być nie może.

RUCH TYGODNIOWY

na tutejszej Stacji towarowej od 8 do 14 lutego 1885 r. włącznie.

Przybyło:	komun. z Co- z Zar.	
	z kraj. sarawta gran.	pudów kgr.
A. Żywności i potrzeby domowe		
Pozonica	5688	
Zyto		
Grzech	160	94
Jęczmień	810	
Owies		3031
Gryka		
Kukurudza		
Maka	1766	1978
Kasza	480	
Kartofle	69	
Cukier	413	
Melasa	104	
Spirytus	609	
Płwa	75	
Towary kolonialne	1286	47930
Mięso świeże i wydzone	968	
Byby i słońdz	774	
Ogródziny	216	
Wóły	32	
Trzoda chlewna	326	
Oleje i oliwy	1478	1805 10000
Wyroby tabaczne	861	25
Świece i mydło	894	
Nafta	1983	1220
Sól		4800
Nadto odszło w komunikacji krajowej:		
Zyta pud. 610, Maki pud. 76, Cukru pud. 1220, Spirytusa pud. 29, Piwa pud. 1497, Towarów kolonialnych pud. 478, Oleje i oliwy pud. 269.		

RUCH TYGODNIOWY

NA TUTEJSZEJ STACJI TOWAROWEJ od dnia 8 do 14 lutego 1885 r.

B. Materiały i wyroby

Przybyło:	z komun. z Cesar- z Zagra- w komun. do Cesar- za Gra-		
	krajowej stwa nicy w krajową stwa nicy	pudów kgr.	pudów kgr.
Bawelna		354730	16
Wolna	1410	7230	36
Odpadki bawełniane i wełniane	5215	11630	274
Przędza bawełniana	1755	330	
Przędza wełniana	919	32550	1458
Tkaniny bawełniane i wełniane	2432	2217	7413 26298
Przetwory chemiczne i farby	3627	83510	313
Papier	1099		1625
Żelazo surowe		245330	
W kute, odlowy i t. p.	2413	25120	378
Węgle kamienne i koks	68714	15568	
Drzewo opałowe	5028		
„ budowlane	434	610	1830
Wapno i cement	2455		20000
Gips			40
Cegła			
Astalt, smola i tektura smolowocowa			
Smola i masa drzewna	3024	1146	68
Skóry	367		116
Konopie	54	717	12
Torfi			
Szyny			
Kości palone			

TELEGRAMY GIELDOWE.

	Z dnia 23	Z dnia 24
Gielda Warszawska.		
Zgłaszano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	46 62 1/2	
„ Londyn „ 1 k.	9 17	
„ Paryż „ 100 fr.	87 75	
„ Wiedeń „ 100 fl.	77 90	
Za papiery państwowe:		
Liści 1/2% kr. Pol.	98 80	
Ros. Pol. Wschodnia	98 25	
Liści Zas. z 63 r. lit. A.	100 15	
„ „ „ male	100 15	
Liści Zas. M. Warsz. Ser. I	95 60	
„ „ „ „ II	94 15	
„ „ „ „ III	93 60	
„ „ „ „ IV	93 25	
Liści Zas. M. Łodzi Ser. I	88 —	
„ „ „ „ II	87 —	
„ „ „ „ III	85 50	
Gielda Berlińska.		
Banknoty niemieckie kurs.	214 55	214 75
„ „ „ „ na dost.	214 75	214 75
Weksle na Warszawę kr.	214 30	214 —
„ „ Petersburg kr.	213 90	213 80
„ „ „ dl.	212 —	211 90
„ „ „ „ Londyn kr.	20 48	20 47 1/2
„ „ „ „ „ dl.	20 34	20 35
„ „ „ „ „ Wiedeń kr.	164 90	165 05
Dyskonto prywatne	2 1/2	2 1/2
Gielda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	24 13 1/2	24 13 1/2
Dyskonto 4%		

TARGI ŁÓDZKIE

Wtorek 23 lutego 1885 roku.
Targ zbożowy. Sprzedano dziś:

Peszony:	Żyła:
100 kor. po 6.60 rs.	100 kor. po 5.90 rs.
160 „ 6.45 „	100 „ 4.8 „
160 „ 6.50 „	100 „ 4.65 „
50 „ 6.30 „	100 „ 4.70 „
100 „ 6.55 „	100 „ 4.65 „
100 „ 6.55 „	100 „ 4.67 1/2 „
50 „ 6.60 „	100 „ 4.90 „
80 „ 6.70 „	100 „ 4.95 „
45 „ 6.40 „	Owsa:
	100 kor. po 3.33 rs.
	50 „ 5.30 „
	70 „ 8.15 „
	30 „ 8.00 „
	60 „ 3.06 „
	100 „ 3.05 „
	60 „ 3.33 „
	Grzech:
	10 kor. po 5.70 rs.
	15 „ 5.50 „

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Victoria: kupcy: Denk z Poznania, Tatarke z Berlina, Springer z Warszawy, Herzenskora z Warszawy, Klein z Wiednia, Frohner z Wiednia, Hempel z Wilhelmshafen, Bobia z Kutaisa.

Hotel Polski: Barylski z Warszawy, Lubliner z Kempna, Gottlieb z Galicyi, Krambitzka z Warszawy.

— Echa muzycznego i teatralnego Nr. 70 wyszedł z druku i zawiera: A. E. Odyniec, przez Winc. Korotyńskiego. — Pan Tadeusz i nowa książka o nim, przez Stan. Tarnowskię. — Szach i mat, komedia w 4-eh aktach, przez Józ. Blizkiego. — Rys życia i twórczości Stanisława Moniuszki, studjum przez J. Karłowicza. — Władysław Seideman, przez J. Kl. (z portretu). — Modrzewska (rysunek). — Konkurs doroczny towarzystwa zachęty sztuk pięknych, III, przez K. Matuszewskiego. — „Denise” Aleksandra Dumasa (syna), przez Z. Sarneckiego. — Mierzwiński w Dreźnie, przez M. Karasowskiego. — „Wiczołr trzech królów” albo „Co chećcie,” przez Z. — Kronika. — Scherzo, nowella przez W. Z. Kosińską.

— Do dzisiejszego numeru „Dziennika” dołącza się: a) Dodatek z ogłoszeniami, — b) Cennik na ion domu rolniczo-handlowo-przemysłowego H. hr. Skarbka i W. hr. Ronikiera.

Dyrekcja towarzystwa kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 3 (15) maja 1885 roku o godzinie 11 zrana w miejscowym wydziale hipotecznym przed notaryuszem Janem Kamoockim odbędzie się sprzedaż nieruchomości, położonej w mieście Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej, pod Nr. 253, obciążonej pożyczką towarzystwa kredytowego w sumie rs. 9,200.

Przystępujący do licytacji, która rozpocznie się od sumy rs. 13,800, obowiązani są złożyć wadium w ilości rs. 1840.

1258-1

Młody człowiek

z patentem ukończonego gimnazjum realsnego, posiadający grantownie język rosyjski i matematykę,

POSZUKUJE KONDYCYI, dla przygotowywania kandydatów do szkół rządowych. Oferty prosi składać, pod lit. B. S., Warszawa, Rajchman i Frencler, Senatarska Nr. 18.

1254-2-1

OBWIESZCZENIE

Dyrekcja towarzystwa kredytowego m. Łodzi.

w zastosowaniu się do § 22 ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądana została pożyczka na nieruchomości, pod Nr. 464 przy ulicy Wschodniej, Jan Erb, pożyczki dodatkowej rs. 2,000; pod Nr. 226a przy Ryńku Starym, połowa domu, Szlama Rosenbaum, pożyczki nowej rs. 2,500.

Wszelkie zarządy przeciwko udzieleniu żądanych pożyczek, stowarzyszeni sędzicha przedstawicieli dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź dnia 2 (14) lutego 1885 roku.

Prozes, L. Grohmann.

Dyrektor biura A. Rosiecki.

1253-1.

ZARZĄD BANKU HANDLOWEGO W ŁODZI

Na zasadzie § 51 i 52 ustawy banku zaprasza niniejszem pp. akcyonaryuszów na

DWUNASTE ZWYCZAJNE OGÓLNE ZGROMADZENIE

w dniu 7 (19) kwietnia r. b., o godzinie 1-szej z południa w lokalu banku w Łodzi, przy ulicy Średniej pod Nr. 336, odbyć się mające.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1. Przedstawienie sprawozdania i bilansu za rok 1884.
2. Zatwierdzenie dywidendy za tenże rok.
3. Wybór członków rady i kandydatów.

Do uczestniczenia w zgromadzeniu ogólnem mają prawo akcyonaryusze, którzy do dnia 7 (19) marca r. b., złożyli swoje akcje: w kasie banku handlowego w Łodzi, w Warszawie, lub też filii jego w Petersburgu.

Do złożonych akcji winny być dołączone 3 jednobrzmiące specyfikacje, z których jedna, należyć poświadczona i wydana akcyonaryuszowi, stanowi dowód depozytowy, druga zostanie przy depozycie, trzecia zaś, opatrzona stemplem kasy, posłuży za dowód do uzyskania biletu wejścia na zgromadzenie.

Zdeponowane akcje zwracane będą od dnia 8 (20) kwietnia r. b., za zwrotem specyfikacji Nr. 1.

Łódź, dnia 1 (13) lutego 1885 r.

1252-1-1

STAN RACHUNKÓW

Banku Handlowego w Warszawie

po dzień 31 stycznia 1885 roku.

Table showing financial statements for Stan Czynny and Stan Bierny, with columns for W WARSZAWIE, W PETERSBUR., and OGÓŁEM. Includes items like Gotowizna w kasie, Rachunki bieżące, and Kapitał zakładowy.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja towarzystwa kredytowego m. Łodzi: podaje do powszechnej wiadomości sło- warzyszonych, że zwyczajne ogólne zebra- nie członków towarzystwa kredytowego odbędzie się w dniu 6 (18) marca r. b. i otwarte zostanie o godzinie 3-ej po połud- niu w sali ogólnych zebrań w domu to- warzystwa przy ulicy Średniej pod N. 427, na które wszyscy stowarzyszeni zaprasza- je się.

- Przedmioty pod obrady ogólnego zebra- nia podać się mające są następujące:
1. Sprawozdanie dyrekcji za rok 1884/4.
2. Projekt do etatu na rok finansowy 1884/5.
3. Projekt uzupełnienia § 28 ustawy to- warzystwa.
4. Projekt uzupełnienia art. 7 warunków licytacyjnych sprzedaży nieruchomości p d bezpieczeństwo towarzystwa pod- danych.
5. Wybór dwóch dyrektorów.
6. Wybór zastępcy dyrektora.
7. Wybór trzech członków komitetu nad- zorczego.

Podług § 72 ustawy towarzystwa, do sa- li obrad ogólnego zebrań bez biletu wej- ścia nikt wpuszczony być nie może, dy- rekcja zatem, jak to w latach poprzednich miało miejsce, rzecone bilety stowarzy- szonym przez woźnego awego rozese, a mianowicie tym, którzy są wyłącznymi właścicielami nieruchomości, obciążonych pożyczkami towarzystwa, jak również któ- rzy złożyli dowody nabycia nieruchomości od poprzednich stowarzyszonych po ostatnim ogólnem zebraniu.

Stowarzyszeni, posiadający wspólne nie- ruchomości, obowiązani są złożyć w biur- zę dyrekcji pisemne upoważnienie, dla uzyskania dla jednego z posród siebie biletu wejścia, nabycy zaś nierucho- łości, dowody nabycia takowych. Jeżeliby stowarzyszony, który otrzymał bilet wejścia, nie zrzucił sobie uczestnic- zony na ogólnem zebraniu, może udzielić pełnomocnictwo do zastąpienia go, ale tylko członkowi towarzystwa; po złożeniu prośby biletów wejścia i pełnomocni- ctnym w biurze dyrekcji, pełnomocnik otrzyma nowy bilet, z prawem do dwóch głosów.

Zaden ze stowarzyszonych na ogólnem zebraniu więcej niż dwa głosy mieć nie może.

Za małoletnich i w ogóle pozostających pod opieką członków towarzystwa, służy prawo do głosu ich opiekunom i kurator- om, którzy po złożeniu w biurze dyrek- cji dowodów sprawowania opieki lub ku- rateli, pozyskają bilety wejścia do sali ogólnych zebrań.

Stowarzyszone zamężne, mężowie tychże bez pełnomocnictwa na ogólnem zebraniu uczestniczyć mogą i tymże b- lity wejścia nadesłane będą. Nierucho- łości instytutowe, obciążone pożyczkami towarzystwa, reprezentowane być mogą na ogólnem zebraniu przez osobę upo- ważnioną ze strony zwierzchności insty- tutowej.

Formularze drukowane na upoważnie- nia i pełnomocnictwa wydawane będą gładzającym się stowarzyszonym bezpłat- nie w biurze dyrekcji.

Bilety wejścia na ogólne zebranie dla stowarzyszonych, na zasadzie upoważnie- nia, pełnomocnictw oraz dowodów sprawowa- nia opieki lub kuratelei, wydawane będą w biurze dyrekcji od dnia 25 lutego (9 marca) do dnia 4 (16) marca r. b., sto- warzyszeni zatem, pragnący poyskać ta- kie bilety, w oznaczonym czasie zgłaszają się winni, gdyż składanie dowodów po- wyżej oznaczonym czasie i przy wejściu do sali zebrań ogólnych, uwzględnianem niebędzie.

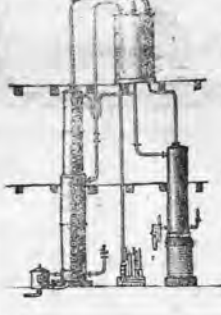
Drukowane egzemplarze sprawozdania za rok 1884/4, wprężone będą stowarzysz- onym w czasie § 65 ustawy towarzystwa przepisany, a to łącznie z biletami wej- ścia i listą stowarzyszonych. Przy wejściu do vestibulu przed salą ogólnych zebrań, każdy stowarzyszony zło- ży bilet wejścia, poczem zapisawsy się do listy obecności, która tam otwarta bę- dzie, otrzyma kartki do głosowania, po- rzadek dzienny i przepisy porządkowe na ogólnem zebraniu.

Podług § 76 ustawy towarzystwa, wnio- ski stowarzyszonych, opatrzone podpisami przynajmniej dwudziestu członków i zło- żone komitetowi nadzorcemu nie później jak na dni pięćdnacie przed terminem ogólnego zebrań, przedstawione będą temaż ogólnemu zebraniu, o ile wnioski te kwalifikowac się będą do decyzji ogól- nego zebrań. Gdyby w dniu wyżej ozna- czonym nie zebrała się na ogólne zebra- nie ustawa przepisana liczbą stowarzysz- onych, nastędy, stosownie do § 74 ustawy, wyznaczony będzie nowy termin do odby- cia ogólnego zebrań, które bez względu na liczbę przybyłych na zebranie stowa- rzyszonych, poczynianem będzie za wsze oo do wyżej s mierzonych przedmiotów. Prozes H. Grohmann. Dyrektor biura: A. Rosiecki. 1232-3-1

AKUSZERKA A. KOTÓW

Zamieszkała przy ulicy Zawadzkiej w domu pana Jakubowicza, przy- pomina się łaskawej pamięci szan- ownych pań, iż w każdym czasie jest gotowy nieść pomoc chorým z prawdziwą troskliwością.

1251-6-1



Istniejące od r. 1818. ZAKŁADY MECHANICZNE obecnie pod firmą BORMANN SZWEDE & TESLER w Warszawie, Srebrna Nr. 14, polecają się do kompletnych urządzeń lub przebudowań BROWARÓW, GORZELNI i DYSTYLARNI. Przeszło 100 gorzelnik urządzeń powyższa firma w ciągu 10 ostatnich lat. Plany, katalogi i ilustracje maszyn wysyłamy na żądanie. Najnowsze aparaty, działające bez przerwy a regulatorem do pary systemu Bormanna.

Advertisement for Fabian Bugajski, featuring a decorative border and text: Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność że założyłem tu w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej w do- mu Ch. Bławata, obok księgarni pana Cezara Richtera, skład wyrobów z marmurów kieleckich, metalowych i brązowych galanteryjnych a mianowicie: marmurowe pomniki, posadzki, schody, kominki, kolumny, wazony, wanny, płyty do bilardów, stolków, kredensów i toalet jakoteż umywalnie, nocne i samowarowe stoliki w dwunastu różnych kolorach, które to wyroby sprzedają po cenach fabrycznych de- talicznie i hurtowo. Przyjmuję zarówno obalunki na dzieła sztuki z marmuru i metalu według danego modelu. 1215-3-1

Advertisement for Maurycy Gutentag: ZAKŁAD WYROBÓW JUBILERSKICH Maurycy Gutentag Nowy Rynek N. 3 poleca piękny wybór biżuteryi po cenach możliwie niskich, przyjmuje w zamian oraz kupuje złote i srebrne wyroby jakoteż drogie kamienie, placąc najwyższe ceny. UTRZYMUJE AGENTUŁ W SZELKICH NAPISÓW METALOWYCH.

Advertisement for M. Laskiewicz: Niniejszem mam honor zawiadomić szanownych pp. odbiorców, że wyroby fabryki tektur „MARTYNA“ przy stacji drogi żelaznej Wilejka położonej, na Królestwo Polskie w rejonie po lewej stronie Wisły, powiurzyłem p. M. Laskiewicz w Łodzi, który tak Presspähny, Brandpappy, Jaquardpappy-Lederpappy i inne wszelkiego rodzaju tektury iroligatorskie, dostarcza WWP. apre- terom i fabrykatom po cenach fabrycznych. Polecając się łaskawym względem WW. panów pozostaję z szacunkiem B. Bogucki. Martyna, 3 lutego 1885 roku. Powołując się na powyższe ogłoszenia, mam honor zawiadomić WW. panów, że dla wyłącznej sprzedaży wyrobów z fabryki „Martyna“ otworzyłem skład i kantor przy ulicy Dzielnej (Kolejowej) N 1355-A, w domu Temple, ocoz zawiadamiając WW. panów odbiorców i polecając się łaskawym ich względem, pozostaję z uszanowaniem M. Laskiewicz. Łódź dnia 8 lutego 1885 roku. 1249-3-1

TEATR VICTORIA.
Towarzystwo Artystów Dramatycznych
pod dyrekcją
JÓZEFA TEXLA.
We czwartek dnia 26 lutego
BENEFIS
Józefa Popławskiego.
BEZCZELNI

Komedia w 5-ciu aktach Emila Augiera, tłumaczył Edward Lubowski.

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Пристава Създа Мировых Судей 1-го Петровского Округа, Игнатий Сушинский, жительствующий в г. Лодзи в доме под № 1384-D, объявляет что 18 Февраля сего 1885 года в 10 часов утра в гор. Лодзи, по Цягельной улице, в домъ Штарка под № 1437, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Генриху Зеллинскому, заключающееся в колясках и лошадаых и оцененное 370 руб.—коп., на удовлетворение претензій Мопка Миллера.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсмотрѣть у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Января 28 дня 1885 года.
1255—1. Сушинский.

NAUKA KROJU

sukien damskich, wszelkich okryć, dolmanów, peleryn etc. i garderoby dziecięcej, ułatwiona i zrozumiała, że najwyżej po 12 lekcjach każda uczennica śmiało krajać może, podług najwięszych żurnali. Na żądanie udziela lekcyj po domach. Ceny bardzo niskie.

Bukowska
w domu C. Szolc, ulica Konstancyńska Nr. 321.
1225—4—1

Niniejszem zawiadamiamy, że
GŁÓWNA AGENTURE

naszych produktów na Królestwo Polskie i najbliższe pograniczne prowincje Państwa Rosyjskiego, powierzyliśmy z dniem dzisiejszym

panu MICHAŁOWI LANDE
w WARSZAWIE
i że tenże jedynie dla powyższych miejscowości upoważnionym jest do przyjmowania zamówień na nasz rachunek.
Stassfurt, dnia 26 stycznia 1885 roku.

SYNDYKAT SPRZEDAŻY FABRYKATU CHLORKALI,
(Verkaufs Syndicat der Chlorkalium-Fabriken).

Powołując się na powyższe zawiadomienie, donoszę niniejszem szanownym panom obywatelom ziemskim, fabrykantom i kupcom w powyżej wymienionych miejscowościach zamieszkatym, że zamówienia na fabrykaty Chlorkali stassfurtских połączonej zakładów przyjmuję i na żądanie cenami i warunkami służyć mogę.

MICHAŁ LANDE
Warszawa, Senatorska Nr. 18.
Subagenci zechcą się zgłaszać do mnie.
1217—8—1

WAPNO SULEJOWSKIE

Mam honor podać do powszechniej wiadomości, że sprzedaję komisją mego
wapna I-a sulejowskiego

powierzyłem również i w tym roku panu Dawidowi Frischmanowi, przy ulicy Daikiej.

Ludwik Meyer.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, zawiadamiam niniejszem szanowną publiczność, że wspomnianie powyżej

wapno I-a sulejowskie,

jest u mnie do nabycia codziennie świeże i znajduje się również zawsze w zapasie gaszone.
Laskawe zamówienia będę się starał załatwiać jak najszybciej i najstaranniej, aby utrzymać nadal długoletnie zaufanie szanownych moich odbiorców.

Dawid Frischman.
1246—3—1

DO WYNAJĘCIA
MIESZKANIE,

składające się z sześciu pokoi, przedpokojem i kuchni, z górą i dwiema piwnicami, na I-em piętrze w domu pp. D. Dobranickiego & Co., od frontu ul. Cegielnianej Nr. 1405. Bliższa wiadomość w składzie Scheiblera lub w Redakcyi.

DENTYSTA A. Iwanoff,
ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wiertelubego. 804-89

W. LISSNER
w ŁODZI

stale otrzymuję wyborowe
TYTONIE TURECKIE
z fabryki

J. S. Kusznarowa
w Rostowie.

Dostawcy Dworu J. C. W. W. Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza.
1244—3—1

Adolf Cohn
p. adwokata przysiężnego, mieszka w domu W-go J. Wiślickiego, przy rogu ulic Piotrkowskiej i Zielonej. Przyjmuje sprawy zarówno do sądu okręgowego piotrkowskiego jak i do sądów pokoju i gminnych.
1135—15—1

Potrzebna jest panna
POLKA
znająca także języki: rosyjski i niemiecki, — od 1-go kwietnia.

M. Pinkus
Ul. Cegielniana, dom Schlosberga

PAPIEROSY ZWIJANE

NANA

z najlepszego tureckiego tytoniu poleca fabryka tabaczna
„UNION“
100 szt. 1 rb., 10 szt. 10 kop., 5 szt. 5 kop. Nabywać można we wszystkich składach tabaczych.
1193—10—1

Niniejszem mam honor zawiadomić szanowaną publiczność m. Łodzi i okolicy, iż przeniosłem mój
zakład tapicerski i skład mebli wyszlifowanych

do domu W-go J. Weidemeiera, przy ulicy Wschodniej N. 1411 i polecam się nadal względem szanownej publiczności.
Z uszanowaniem
Emil Joseph.
1204—8—1

Codziennie świeże niesolone
MASŁO ŚMIETANKOWE
jakoteż
SERY:
szwajcarski prawdziwy, śmietankowy, litewski i wyborny krajowy.

KAWIOR ASTRACHAŃSKI
poleca po cenie umiarkowanej nowo-otworzony

skład win, spirytalniali i towarów kolonialnych
H. Schleicher
Piotrkowska Nr. 728, naprzeciwko ulicy Rokicińskiej.
1203—3—2

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 23 lutego.

W e k s i e .	ZA	Dyskonto	Z końcem giełdy		Dopełnione transakcje
			zgodno	chciano płac.	
Berlin . . . (155 ¹ / ₂)	dl. ter. 2 d.	100 nr.	4	46.75	46 62 ¹ / ₂ , 65
" " " (155 ¹ / ₂)	kr. ter. 2 d.	100 nr.	4	46.62 ¹ / ₂	46 50 52 ¹ / ₂ , 55 60
Łódź niem. miasta bank.	dl. ter. 2 d.	100 nr.	4	—	—
" " " " "	kr. ter. 2 d.	100 nr.	4	—	—
Londyn " " " "	dl. ter. 3 m.	1 £.	4	—	—
" " " " "	kr. ter. 3 m.	1 £.	4	9.47	9 45 46
Paryż	dl. ter. 10 d.	100 Fr.	4	—	—
" " " " "	kr. ter. 10 d.	100 Fr.	4	57.75	—
Wiedeń	dl. ter. 3 d.	100 flor.	4	—	—
" " " " "	kr. ter. 3 d.	100 flor.	4	77.20	—
Petersburg . . .	dl. ter. 2 d.	100 rs.	6	—	—

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

z Łodzi	godziny i minuty			
odchodzą:	6:35	7:25	1 5	5:40
przychodzą				
do Koluszek . . .	6:35	8:25	2 5	6:40
" Skiermniewo . .	8 1	3:50	7:59	
" Warszawy	10 10	6:55	9:50	
" Piotrkowa		9:48	3:55	11
" Graniczy		2:25	9:35	
" Sosnowca		2:38	9:30	
" Krakowa		5:32		
" Lwowa		5:30		
" Wisłnia		5:15		
" Wrocławia		8:43		
" Kutna	10:34		6:17	9:55
" Aleksandrowa . .	1:20		8:30	
" Berlina	6:50		6:10	
" Brześć litewski . .	9:50			
" Moskwy	10:38			
" Petersburga . . .		7:23	9:45	
" Miawy	9:47			
" Lublina	9:27			
" Kowla	3:14			
" Kijowa	8:28			

Obwieszczenie

Dyrekcja towarzystwa kredytowego m. Łodzi. w zastosowaniu się do § 22 ustawy, podaje do powszechniej wiadomości, iż zażądana została pożyczka na nieruchomości, pod Nr. 283, ulica Piotrkowska, Aleksander i Emma Leokadya małżonkowie Ram-pold, pożyczki odnowionej z konwersją rs. 16,300 i pożyczki dodatkowej z prze-szacowania rs. 21,700.
Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądaney pożyczki, stowarzyszeń zechcą przedstawić dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego ob-wieszczenia.
za Prezesa Dyrektora R. FINDER
Dyrektor Bióra A. ROSICKI.

Dyrekcja towarzystwa kredytowego miasta Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1 (13) maja 1885 r. o godzinie 11-tej rana, w miejscowym wydziale hipotecznym, przed notaryuszem Konstantym Pfłacheckim, odbędzie się sprzedaż nieruchomości tutejszych, położonych przy ulicach Drewnowskiej i Stary Rynek pod Nr. 119 i 141, obciążonych pożyczką towarzystwa kredytowego w sumie rs. 4,500.
Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,750, przystępujący do takiej obowiązanym są złożyć wadium w ilości rs. 900.
1260—3—1

Dyrekcja towarzystwa kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechniej wiadomości, że w dniu 7 (19) maja 1885 r. o godzinie 11-tej z rana, w miejscowym wydziale hipotecznym, przed notaryuszem Romanem Daniewiczem, odbędzie się sprzedaż nieruchomości tutejszych położonych przy drodze do wsi „Chojny“ pod Nr. 627-d, obciążonej pożyczką towarzystwa kredytowego w sumie rs. 5,200.
Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7,800.
Przystępujący do takiej obowiązanym są złożyć wadium w ilości rs. 1,040.
1260—3—1

Papery państw. (za 100 rs.)	Słupa proc.	Dopełnione trans.	Z końcem giełdy		Akcyje (za 100 rs.)	Słupa proc.	Dopełnio-ne tranz.	Z końc. giełdy	
			zgd.	chc.pl.				zgdano	chc.pl.
Obłigi Skar. Kr. Pola. duże	4	—	—	—	Akcyje D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—	—	—
Listy Likw. Kr. Pola. duże	4	—	—	—	" W.-Bydł. 500 r.	4	—	—	—
" male	4	—	—	—	" " " " 100 r.	4	—	—	—
Ros. Poż. Wn. I em. 1000 r.	5	97.40	97.80	—	" " " " Teres. 1000 r.	5	—	—	—
" " " " 100 r.	5	97.40	97.80	—	" " " " Fabr.-Łódzkiej	5	—	—	—
" " " " 50 r.	5	97.40	97.80	—	" " " " Nadwiżańsk.	—	—	—	—
" " " " 1000 r.	5	97.40	97.80	—	" Banku Handlowego	—	—	—	—
" " " " 100 r.	5	97.40	97.80	—	w Warszawie 250 r.	—	—	—	—
" " " " 1000 r.	5	—	98.25	—	" War. Ban. Dys. 250 r.	—	—	—	—
" " " " 100 r.	5	—	98.25	—	" Ban. H. w Łodzi 250 r.	—	—	—	—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—	—	—	" War. Tow. Uh. od ognia	—	—	—	—
" " " " 1866 II em.	5	—	—	—	z wpl. ra. 125 250 r.	—	—	—	—
Listy Ban. Pab. Ros. I em.	5	—	—	—	" War. Tow. F. Cukru 500	—	—	—	—
" " " " II "	5	—	—	—	" Cakr. Dohereł. 500 r.	—	—	—	—
" " " " III "	5	—	—	—	" Józefów 250 r.	—	—	—	—
" " " " IV "	5	—	—	—	" " " " Czernak 250 r.	—	—	—	—
Listy Zastawo (za 100 r.)	5	—	—	—	" " " " Hieronimów 250 r.	—	—	—	—
" z r. 1869 S. I lit. A.	5	100.	100.15	—	" " " " Lyszkowice 250 r.	—	—	—	—
" " " " II lit. B.	5	100.	100.15	—	" " " " Leonów 250 r.	—	—	—	—
" " " " III male	5	100.	100.15	—	" " " " Czystańskie 250 r.	—	—	—	—
" " " " Ser. II lit. A.	5	100.	100.15	—	" " " " T. W. F. Stali 1000 r.	—	—	—	—
" " " " III lit. B.	5	100.	100.15	—	" Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.	—	—	—	—
" " " " male	5	100.	100.15	—	" Tow. Zakł. Metal. B.	—	—	—	—
" " " " Ser. III lit. A.	5	100.	100.15	—	" " " " Hantke w War. 1000 r.	—	—	—	—
" " " " III male	5	100.	100.15	—	" " " " Tow. Zakł. Górniczych	—	—	—	—
" " " " Ser. IV lit. A.	5	100.	100.15	—	Starachowickich 100 r.	—	—	—	—
" " " " III male	5	100.	100.15	—	" " " " Tow. War. Fab. Mach.	—	—	—	—
" " " " Serya V.	5	97.30	—	—	Narz. Rol. i Odl. 100 r.	—	—	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	95.50	—	—	" Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.	—	—	—	—
" " " " II "	5	94.15	—	—	" " " " Tk. w Zawierciu 250 r.	—	—	—	—
" " " " III "	5	93.60	—	—	" Tow. Zakł. Prz. Baw.	—	—	—	—
" " " " IV "	5	93.25	—	—	" " " " Tow. Łaz. i Łodzi 100 r.	—	—	—	—
50% Obłigi m. Warszawy	5	87.75	—	—	" " " " Garb. Tomior i Sawde	—	—	—	—
Listy zast. m. Łodzi " I	5	86.76	—	—					
" " " " II "	5	85.50	—	—					
" " " " III "	5	—	—	—					
" " " " IV "	5	—	—	—					

do Łodzi przychodzą: 10 10 4 5 8 25 11 20
do Koluszek . . . 9 10 8 5 7 25 10 20
" Skiermniewo . . 7 50 1 26 8 58
" Warszawy 6 — 11 10 6 50
" Piotrkowa 13 18 1 16 5 59
" Graniczy 15 45 1 16 7 50
" Sosnowca 10 15 7 55
" Krakowa 8
" Lwowa 11 5
" Wisłnia 8 30
" Wrocławia 6 23
" Kutna 4 45 11 29 6 18
" Aleksandrowa . . . 9 20 3 30
" Berlina 11 15 9 30
" Brześć litewski . . 8 — 6 55
" Moskwy 7 40
" Petersburga 8 12
" Miawy 3 15
" Lublina 6 43
" Kowla 18 38
" Kijow 18 38

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-tej wieczór do godziny 6-tej rano.